Ner 53. Kraków, Piątek 6 Marca 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . . marek 6
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891 „ 24

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Kraków 5 marca.

Poniżej podajemy szczegółowy rezultat dokonanego wczoraj w naszem mieście wyboru dwóch posłów do Rady państwa. Rezultat w istocie niespodziewany. Trzech kandydatów otrzymało absolutną większość głosów, ale p. Chrzanowski uzyskał stosunkowo mniejszą liczbę głosów, a wskutek tego, mimo zdobycia absolutnej większości głosów, wybranym nie został.

Wynik ten nie jest przegraną jednego stronnictwa — ma on znaczenie szersze.

Upadek p. Leona Chrzanowskiego w Krakowie — nie wahamy się tego powiedzieć — to akt niewdzięczności, to przegrana sprawy publicznej, to strata dotkliwa dla delegacyi polskiej, to bolesny zawód dla całego kraju. Kraj bowiem cały przywykł z dawnych czasów liczyć na pewne, że w Krakowie zwyciężała zawsze wyższa myśl polityczna nad namiętnością chwili, wzgląd na dobro sprawy publicznej nad duchem stronniczym, że odnosił tu zwycięstwa rozumny patryotyzm.

Stało się inaczej — odebrano mandat szermierzowi sprawy narodowej, mężowi, który całe życie strawił w wytrwałej pracy dla kraju i miasta. Pozostanie to smutnym zaiste faktem w kronice Krakowa, sprzecznym ze wszystkiemi tego miasta tradycyami.

Przeciwny prąd zwyciężył stoma głosami. Cała rozumna opinia miasta i kraju uczuwa dzisiaj, iż popełniono krzywdę i wyrządzono szkodę, że ratować na przyszłość należy to drogie dla nas miasto od wpływów, obniżających jego poziom, powagę i jego stanowisko wobec kraju i narodu.

Przebieg akcyi wyborczej dowiódł aż nadto, jak szczupłe kółko ludzi, których nie wstrzymuje żaden wzgląd, zdołało swą ruchliwością skrzywić kierunek opinii, zawichrzyć pojęcia niższych warstw, narzucić organizacyę, szerzyć uprzedzenia, rozniecać namiętności.

Ważna ztąd nauka dla Krakowian, przechowujących tradycye i szanujących godność tego miasta, że dziś już nie wystarcza pracować każdy w swoim zakresie, ale potrzeba zjednoczenia, potrzeba działania organicznego i systematycznego, potrzeba obrony codziennej i wpływu ciągłego, aby wstrzymać wzrost ducha negacyi i rozstroju.

Pod tym też względem ufamy, że ta przegrana, choć tak dotkliwa, będzie miała ten dobry skutek, że stanie się ostrzeżeniem i pobudką na przyszłość. Owa mniejszość, tak znaczna przy wczorajszych wyborach, to jeszcze większość intelektualna i społeczna obywatelstwa krakowskiego.

Naprzeciw garstki przywódców ruchu rozkładowego możemy wskazać setki obywateli krakowskich, którzy w silniejszem zespoleniu zdołają postawić skuteczną tamę zalewowi i pociągnąć za sobą te warstwy, które dziś ulegają działaniu i opiece kilku, czy kilkunastu agitatorów.

Nie występowaliśmy przeciw osobom dwóch kandydatów, którzy wczoraj odnieśli zwycięstwo — z obojętnością przyjęlibyśmy wybór jednego z nich, gdyby nie strata tak ważna dla delegacyi naszej, dla sprawy kraju i dla sprawy narodowej, jaką jest upadek p. Leona Chrzanowskiego.

Jeden z nowo wybranych posłów dzierżył już mandat do Rady państwa — wychodził z Koła polskiego i wracał do niego — i jak w przeszłości swej, tak i w przyszłości nie wznieca obawy, aby wpłynąć mógł lub zamierzał na zmianę kierunku politycznego delegacyi, mającej już zapewnioną większość konserwatywną. Jeden tylko musimy tutaj wyrazić zarzut, że p. Weigel kandydatury swojej nie ogłosił przed trzema miesiącami — byłby wówczas o wiele znaczniejszą otrzymał większość, a nie byłby zamącił harmonii w mieście. Nie uczynił tego i dał się użyć — czekając na chwilę, aby wysadzić dawnego swego kolegę, o którego użyteczności i zasługach parlamentarnych musiał być przekonanym.

O drugim pośle powiemy tylko tyle, że miałby on trudne zadanie, gdyby chciał dotrzymać wszystkich obietnic, jakich nieszczędził w sali „Sokoła“ i przewidujemy pod tym względem rozczarowanie wyborców. Mniemamy również, że mowa jego kandydacka nie będzie podstawą jego dalszego postępowania na arenie parlamentarnej; modyfikacye w praktyce są nieuniknione, choćby ze względu na lojalność koleżeńską wobec posłów z większej własności w Kole polskiem, którym tak ciężkie a nieprawdziwe uczynił zarzuty. Praktyka spraw wiele uczy i wiele zmienia....

Czy p. Sokołowski, czy p. Weigel — była to rzecz obojętna, byle nie obalono Chrzanowskiego. Walkę tę obronną stoczyliśmy nie dla stronnictwa, ale dla sprawy publicznej, dla godności miasta, dla idei politycznej za mężem, który do żadnego stronnictwa nie należał, ale którego potrzebę w Kole polskiem wszystkie stronnictwa uznać były powinny.

Stało się inaczej — bo jest stronnictwo, które niczego i nikogo nie chce uznać, kto długoletnią pracą i szeregiem zasług zdobył sobie stanowisko w kraju i w narodzie.

Walczyliśmy nie przeciw osobom, ale przeciw metodzie działania — przeciw środkom otwierania sobie drogi przez obalanie każdego, który zawadza. *Ote toi pour que je m'y mette*: było hasłem tych, co z przeciwnej strony prowadzili walkę.

Strata, jaką Koło polskie poniosło przez upadek kandydatury p. Chrzanowskiego — czy da się jeszcze naprawić — czy w kuryi większej własności znajdzie się jeszcze wolny mandat lub dobra wola kandydatów, aby wynagrodzić za Kraków długoletnie posła krakowskiego zasługi? Rzucamy to pytanie w ostatniej chwili w nadziei, że tak się stanie.

Wybór posłów w Krakowie.

Obliczenie oddanych wczoraj w Krakowie głosów na dwóch posłów do Rady państwa, przyniosło następujacy rezultat:

a) w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, (wyborcy od A—G), gdzie był przewodniczącym komisyi prof. Dr Czerny, a komisarzem Dr Górski, na uprawnionych do głosowania 1.204 głosowało 984. Z tego otrzymali:

1. Chrzanowski Leon 558 głosów
2. Weigel Ferdynand 501 „
3. Sokołowski August 480 „

b) w sali redutowej (wyborcy od H—Ł), gdzie był przewodniczącym komisyi prof. Dr Kasparek, a komisarzem Dr Blumenstok, na uprawnionych do głosowania 1.024, głosowało 755. Z tego otrzymali:

1. Weigel Ferdynand 424 głosów
2. Sokołowski August 421 „
3. Chrzanowski Leon 384 „

c) w sali przy ul. Siennej (wyborcy od M—S), gdzie był przewodniczącym komisyi Dr Pieniążek, a komisarzem p. Majewski, na uprawnionych do głosowania 866, głosowało 653. Z tego otrzymali:

1. Sokołowski August 397 głosów
2. Weigel Ferdynand 389 „
3. Chrzanowski Leon 309 „

d) w sali Rady miejskiej (Wyborcy od S—Z), gdzie był przewodniczącym komisyi p. Wentzl, a komisarzem hr. Starzeński, na uprawnionych do głosowania 1086, głosowało 846. Z tego otrzymali:

1. Sokołowski August 480 głosów
2. Weigel Ferdynand 471 „
3. Chrzanowski Leon 415 „

W ogóle na uprawnionych do głosowania 4180, głosowało 3238 we wszystkich sekcyach. Z tego otrzymali:

1. Weigel Ferdynand 1785 głosów
2. Sokołowski August 1778 „
3. Chrzanowski Leon 1666 „

Wybrani przeto zostali posłami do Rady państwa z miasta Krakowa: **Weigel Ferdynand** i **Sokołowski August.**

Przegląd polityczny.

Prezydent ministrów węgierskich hr. Szapary odpowiedział wczoraj na interpelacyę Helfy'ego w sprawie noty przesłanej do rządu bułgarskiego, dotyczącej agitacyi znajdujących się na bułgarskim gruncie nihilistów. — Według oświadczenia Szaparego, minister spraw zagranicznych odebrał wiadomość, że anarchiści i nihiliści wskutek energicznych środków przedsięwziętych przeciwko nim we Francyi i w Szwajcaryi, za pole działania obrali sobie teraz Bułgaryę. Minister polecił zatem zofijskiemu reprezentantowi Austro-Węgier, żeby zwrócił na to uwagę bułgarskiego rządu, tem więcej, że niektórzy bardzo wybitni agitatorowie po przybraniu fałszywych nazwisk otrzymują rządowe posady. Zupełnie tak samo postąpiły sobie rządy Niemiec i Włoch. Rząd bułgarski z wdzięcznością przyjął ostrzeżenie i oświadczył, że musi się zastrzedz przeciwko przypuszczeniu, jakoby choćby w najmniejszej części pokrywać chciał wzmiankowane agitacye. Skutkiem takiej odpowiedzi nie było żadnej potrzeby do dalszych kroków.

Poseł Helfy wyraził ubolewanie, że prezydent ministrów nie wspomniał zupełnie antecedencyj całej sprawy; reprezentacya Węgier bardzo niechętnieby widziała, gdyby monarchia miała spełniać „posługi detektywów.“ Rząd bułgarski postąpił sobie przy tej sposobności bardzo lojalnie i poprawnie i zasłużył na to, żeby Europa wyraziła mu uznanie. — Hr. Szapary, zabrawszy głos powtórnie, dodał objaśnienie, że krok mocarstw uczyniony był w interesie wewnętrznego pokoju samejże Bułgaryi; żadnych pozytywnych żądań rządowi bułgarskiemu nie stawiano. Izba przyjęła jednomyślnie odpowiedź ministra do wiadomości.

W dalszym ciągu posiedzenia zabierał głos poseł Iranyi, domagając się, żeby rząd odłożył projekt reformy administracyjnej aż do przyszłej sesyi parlamentu, w tym celu, iżby wyborcy mogli wynikiem głosowania wypowiedzieć swoją wolę w tej mierze.

Jak doniosła wczorajsza depesza, *Reichsanzeiger* w urzędowej części zajmuje się oświadczeniem centralnego związku niemieckich przemysłowców, że przemysł niemiecki nie dąży do podniesienia się kosztem rolnictwa. „Zważywszy — pisze *Reichsanzeiger* — że nie ma powodu przypuszczać, iż rząd niemiecki przy układach traktatowych z Austro-Węgrami kieruje się zamiarem popierania interesów przemysłu kosztem rolnictwa — nie możemy uważać za uzasadnioną wiadomości, podawanej przez niektóre dzienniki, jakoby przemysłowcy niemieccy przeciwni byli traktatowi taryfowemu z Austro-Węgrami. Wystarczy rzucić okiem na sprawozdania Izb handlowych, żeby się przekonać o niesłuszności podobnego wnioskowania. Wszystkie, o ile zajmują się kwestyą zawierania lub niezawierania traktatów, oświadczają się bez wyjątku za traktatami taryfowemi, a w szczególności za traktatem z Austro-Węgrami. Znajdują się tam także liczne oświadczenia niemieckich przemysłowców, którzy uskarżają się na prohibicyjnie po części działającą wysokość austryackich ceł dowozowych i wyrażają życzenie zmniejszenia ich, co znowu, jak się samo przez się rozumie, może się stać tylko zapomocą traktatu handlowego. Niema gałęzi przemysłu, któraby zmiany pod tym względem nie pożądała.“ — W kołach parlamentarnych uważają powyższy wywód *Reichsanzeigera* za bardzo doniosłą i znaczącą manifestacyę, która jest bardzo symptomatyczna dla dalszego przebiegu niemieckiej polityki cłowej.

Kanclerz Caprivi odebrał za swą niedawną mowę przeciw stronnictwu wolnomyślnemu wielką pochwałę z Friedrichsruhe. Mowa ta, mówią *Hamb. Nachr.*, zasługuje na bezwzględną i szczerą pochwałę. Z drugiej strony podnosi znów *Koeln. Ztg*, że ton, w jakim teraz przemawiają *Hamb. Nachr.* poprawił się widocznie od pewnego czasu. Za przyczynę tej zmiany poczytuje *Boersen Ztg* przyjazną wymianę zdań między Berlinem a Friedrichsruhe, jaka, podług dochodzących ją wiadomości, nastąpić miała w chwili, kiedy *Hamb. Nachr.* zajęły znane ostre stanowisko przeciw rządowej polityce reform i polityce handlowej.

Z dłuższej rozmowy cesarza z Helldorfem na przedwczorajszym obiedzie u ministra Boettichera wnoszą w Berlinie, że rząd zamierza zbliżyć się teraz do stronnictwa konserwatywnego.

Do *Kreuz Ztg* donoszą z Petersburga, że na najwyższych stanowiskach w rządzie zajść mają doniosłe zmiany personalne. Giers ma ustąpić; miejsce jego zajmie dotychczasowy ambasador rosyjski w Paryżu baron Mohrenheim, a ministeryum spraw wewnętrznych obejmie Łobanow. Obecność Szuwałowa w Petersburgu zostaje podobno w związku z temi zmianami.

Figaro paryski ogłasza list z Londynu, niewiadomo z jakiego pochodzący źródła, że przyjęcie cesarzowej Fryderykowej w Paryżu wywarło tak radośny wpływ na królową Wiktoryę, iż uniesiona uczuciem prawdziwie kobiecej, ale zarazem królewskiej delikatności postanowiła w przejeździe zabawić dwa dni w Paryżu.

W tym samym dzienniku stara się znany profesor Sorbonny Lavisse przedstawić Francuzom możliwość pokojowego załatwienia zatargu między Francyą a Niemcami. W rozmowie z jednym ze współpracowników *Figara* wyraził się w następujący widocznie zbyt optymistyczny sposób: „Najlepszą rzeczą dla Francyi jest czekać spokojnie. Alzacya i Lotaryngia nie zniemczały dotąd, Niemcy nie są więc pewnymi utrzymania swej zdobyczy. Kto wie, czy przy nadarzającej się sposobności nie będzie można pomówić z nimi o tej sprawie. Nazwij to pan snem, utopią, nie będę miał nic przeciw temu, ale zdaje mi się mimo tego, że trzeba być zawsze na podobną rozmowę przygotowanym i przewidzieć naprzód punkta, jakie poruszone być mogą. Jakkolwiek słabą może być ta nadzieja, byłoby zawsze nierozsądnem, rozbijać ją nieoględnemi czynami i mowami, które do niczego nie prowadzą.“

Rozprawy centralnej sekcyi parlamentu belgijskiego, obradującej nad sprawą rewizyi konstytucyi, przerwane zostały na ośm dni wskutek zmiany w kierownictwie ministeryum spraw wewnętrznych. Polityka odwlekania może stać się jednak niebezpieczną; partya robotnicza ciągle manifestuje niewzruszone swoje postanowienie zorganizowania powszechnego strejku w dniu 1 kwietnia, w razie, gdyby do tego czasu sprawa rewizyi stanowczo nie została załatwioną.

Tegoroczny międzynarodowy kongres socyalnej demokracyi rozpocznie się w Brukseli w trzecią niedzielę miesiąca sierpnia i obradować będzie przez cały tydzień. Na porządku dziennym postawiono następujące kwestye: 1) Jaki jest stan narodowego i międzynarodowego prawodawstwa robotniczego i jakie są środki, żeby je naprzód posunąć i uczynić skutecznem? 2) Jak się przedstawiają z międzynarodowego punktu widzenia: prawo koalicyi i jego gwarancye, strejki i bojkoty, oraz ruchy cechowe? 3) Jakie jest stanowisko i jakie są zadania klasy robotniczej wobec militaryzmu?

Z Bukaresztu nadchodzą wiadomości, że utworzenie gabinetu p. Florescu bez udziału pp. Manu i Lahovarego napotyka na poważne trudności.

Nowojorski dziennik *Sun* ogłasza oficyalne oświadczenia rządu chilijskiego, według których insurgenci nie znaleźli wcale poparcia i do żadnych poważniejszych walk nie przyszło; rewolucyoniści nie rozporządzali wcale wojskiem. Okręty powstańcze groziły tylko zbombardowaniem Iquique w razie, gdyby wojska rządowe nie dozwoliły im wylądować, skutkiem czego wojska cofnęły się w głąb kraju, ażeby nie narażać miasta na zniszczenie. Powstańcy nie mieli środków pieniężnych, ponieważ rząd przeniósł skarb państwa w głąb kraju.

Times odbiera depeszę z Buenos Ayres, według której 3 bataliony czwartego pułku wojsk rządowych w pobliżu Pisagua podniosły bunt prze-

Ksawery Liske.

(Wspomnienie pośmiertne).

Niezatartą zostanie w mej pamięci chwila, w której poznałem dziś już w mogile spoczywającego męża. Trudno mi wyrazić uczucia, jakie budził widok Łazarza, wycieńczonego nieubłaganą, bo zabójczą chorobą, a dźwigającego się mimo to potęgą ducha, siłą woli, miłością pracy i nauki. — Z uszanowaniem najgłębszem i prawie z tchem zapartym zbliżał się chyba każdy do łoża „prawdziwego męczennika nauki,“ jak do miejsca uświęconego nieszczęściem. Z uczuciem szczerej czci dla zasługi niespożytej i niezmordowanej pracy łączyło się równie szczere i głębokie współczucie.

Była to wtedy pamiętna i podniosła chwila powszechnego uznania i jakoby przeczuwanego pożegnania. Powołani właśnie przez tego, który fizycznie złamany, umysłem żywym i rzutkim górował i przodował, zebrali się we Lwowie zbliska i zdaleka, z wszystkich części kraju, uczeni starsi i młodsi na drugi zjazd historyków polskich, aby rozejrzeć się w pracach i zdobyczach, poczynionych od szeregu lat, wskazać nietknięte pola pracy, rzucić nowe myśli i programy. Poważny, a zarazem serdeczny panował nastrój, ale mieszała się zawsze jakaś smutna i melancholijna nuta, wywołana przykrą myślą, że ten nieobecny, który może najgoręcej pragnął czynny brać udział w pracach i naradach, że może niebawem na zawsze go zabraknie. Uczniowie, przejęci kultem dla nauczyciela, już sami dobrze znani, wielce cenieni i zasłużeni wobec nauki, połączyli z przybyciem licznych uczestników zjazdu obchód uwydatnienia i uznania dwudziestoletniej pracy, pełnej znoju, bo przerywanej wciąż męczącą niemocą, a jednak bardzo w plony bogatej. Pospieszyli, folgując swemu sercu, aby wyrazić uczucia miłości i wdzięczności szlachetnemu i niezmordowanemu przewodnikowi, który dawał z siebie, co mógł i więcej nawet, niż ustępujące coraz widoczniej siły na to pozwalały, skoro każde natężenie trzeba było okupić potęgującą się chorobą. W ślad za uczniami odbywała się do łoża chorego prawdziwa pielgrzymka przyjaciół i wielbicieli, znajomych i nieznajomych, a pragnących powinny hołd złożyć człowiekowi, którego pracę bardzo cenili, o którym tyle słyszeli. Żal ściskał serce, gdy patrzało się na oblicze, na którem były wyryte ślady cierpień. Przykro niezmiernie widzieć już za życia przyczynę i zapowiedź niechybnego zgonu; patrzeć, jak choroba nieuleczalna dręczy, dławi i opanowywa organizm.

Jedna myśl tam się nasuwała, jedna uwaga i nauka. Jeżeli częste powtarzają się u nas skargi na brak warunków pracy, jeżeli tem usprawiedliwiamy się nieraz przed sobą i przed drugimi, to ten, któremu nie dostawało najważniejszego warunku, bo zdrowia, który gasł powoli z zupełną świadomością, a jednak nie spoczął, tylko rwał się do czynu i budził życie, powinien swym znakomitym przykładem w chwilach zwątpienia przyświecać i dodawać ducha słabym na duchu, dającym się zbyt łatwo zrażać. Z podziwem, uwielbieniem i współczuciem ściskało się na pożegnanie wychudzoną dłoń a nie wiedziało się, czego właściwie pragnąć i choremu życzyć, czy dla dobra nauki długiego życia, a zatem długiej męki, czy skrócenia cierpień, wiecznego spokoju i wiecznej nagrody.

Zdawało się jeszcze, że to smutne pasmo życia jeszcze snuć się może. Przecież to gasnące życie, pracowite i użyteczne, było dla wielu młodszych pracowników źródłem ożywczem. Każdy rok mnożył poważny już i tak zastęp uczniów, w dobrej wyćwiczonych szkole, dawał tom umiejętnie prowadzonego wydawnictwa. Czuć było ruch i życie, wiejące od tego, który każdy nieledwo dzień życia zdobywać musiał. W końcu zabrakło sił! Nie poradziła nauka i sztuka lekarska, zapobiegająca katastrofie. Duch człowieka, acz potężny, nie mógł ożywić i dźwignąć ciała. Zgasło oko, „pełne światło,“ ale nie zgasło „oko ducha, wytężone całe życie ku zbadaniu prawdy.“ Życie to nie minęło bez śladu. Nie zostały po niem tylko wspomnienia, ale istotne i trwałe zasługi.

Przypatrzmy się jego życiu, nieurozmaiconemu wielkiemi czynami i wypadkami, poznajmy bliżej jego spokojną, sumienną i wytrwałą pracę. Wielkie, nadzwyczajne czyny i świetne zdobycze są udziałem wybranych geniuszów. Niemniej jednak od nich potrzebni i pożyteczni są zdolni i wytrwali pracownicy, którzy umiejętnie i skrzętnie zbierają i szerzą wiedzę, a całe życie z niezłomną energią i zapałem, wynikającym z miłości i potrzeby pracy, dążyli do wytkniętego celu, do ideału, w młodych latach wskazanego i wymarzonego. Ideałem ś. p. Liskego była praca naukowa, zwrócona ku poznaniu dziejów powszechnych a zbadaniu bliższych sercu dziejów ojczystych. Do pracy tej przykładał się wcześnie i ćwiczył się w niej zawczasu, do pracy tej pragnął i umiał później zapalić i przysposobić licznych uczniów.

Urodzony w W. Księstwie Poznańskiem (18-go października r. 1838), kształcił się w szkołach i uniwersytetach niemieckich, w Wrocławiu, Lipsku i Berlinie, który szczycił się rozkwitem historyi i mógł wykazać w tej dziedzinie pierwszorzędnych uczonych i mistrzów.

Pierwsze prace, dotyczące panowania Zygmunta I, napisał ś. p. Liske po niemiecku i wydał je we fachowych historycznych czasopismach *Historische Zeitschrift* i *Forschungen zur deutschen Geschichte*. Oczywiście ścisłość naukowa, umiejętność w wyzyskiwaniu źródeł, tak zw. metoda badania musiały cechować prace, przyjęte i ogłoszone przez takich historyków, jak Waitz i Sybel. W ścisłym związku z poprzedniemi pracami była rozprawa doktorska: *Polnische Diplomatie im Jahre 1526*, ogłoszona w Lipsku w r. 1867. Pierwsze te przyczynki do dziejów Polski zapowiadają i charakteryzują całą późniejszą działalność ś. p. Liskego. Autor został wierny do końca życia swej pierwszej miłości: Zygmuntowi Staremu. Początek XVI wieku szczególnie nęcił badacza, może nietyle ze względu na wewnętrzne przeobrażenie i przesilenie, jakie dawało się uczuć całemu społeczeństwu w epoce odrodzenia i reformacyi, ile ze względu na rozległe a bardzo ważne stosunki dyplomatyczne z obcemi mocarstwami, a zwłaszcza z cesarstwem w chwili, w której rozgrywała się walka o potężną spuściznę Jagiellonów. Odrazu występują też wyraźnie w pierwszych rozprawach zalety, jakiemi ś. p. Liske jako badacz i krytyk się odznaczał, jakie stały się własnością szkoły, której on był twórcą i mistrzem. Monografia była punktem wyjścia i początkiem jego zawodu naukowego. Młody historyk ograniczał się do sumiennego opracowania i przedstawienia jednego faktu, a nie dążył do objęcia wielkiej całości; nie kusił się o pogłębienie filozoficzne problemów dziejowych, tylko pisał krytyczne studyum. Szujski, z poety historyk, przystąpił odrazu śmiało do objęcia całych dziejów Polski, wydobywał się powoli z trudem a z wielkim talentem z ogromu materyałów, uczył się sam wśród wytężonej pracy i zaprawiał z czasem do krytyki i metody naukowej. Liske kształcił się wśród innych warunków i przygotowywał się do swego zawodu w dobrej, fachowej szkole.

Jako historyk, przedewszystkiem dbały o wydanie źródeł, powiedział autor *Polskiej dyplomacyi* na samym wstępie: „studyum polskiej historyi napotyka głównie dlatego na wielkie trudności, że materyał w małej tylko części jest wydanym i mieści się przeważnie w różnych bibliotekach, archiwach klasztornych i zbiorach prywatnych“. Uwaga ta, wtedy bardzo słuszna, zapowiada już przyszłego znakomitego wydawcę, na tem polu bardzo zasłużonego, a czynnego do samego końca żywota.

Kierunki pracy i uzdolnienia zdecydowały się, jak widzimy, wcześnie u młodego badacza, a jaką głównie pójdzie drogą, co miało stanowić główny tytuł jego sławy i zasługi, to zależało i zależy zawsze od tego, jak ułoży się życie i jak długo i wśród jakich warunków nam dano żyć i działać.

Po wydaniu w r. 1867 *Studyów z dziejów XVI wieku*, obejmujących po części dawniejsze prace niemieckie, zwrócił ś. p. Liske na siebie uwagę szerszych kół, tak że w r. 1869 Wydział krajowy we Lwowie powołał go do objęcia wydawnictwa Aktów grodzkich i ziemskich. Niebawem habilitował się tam, jako docent historyi powszechnej w uniwersytecie, a wkrótce po polonizacyi otrzymał stałą katedrę historyi. Zdobył tedy pracą i talentem zaszczytne stanowisko i poważne pole pracy, a uprawiał je tak pracowicie i skutecznie, tak umiejętnie i gorliwie w jasnych i smutnych chwilach, że w dziejach nauki polskiej, zwłaszcza we Lwowie, w jednem z głównych ognisk życia narodowego, niewątpliwie osobna należeć się mu będzie karta. Ś. p. Liske charakteryzuje doskonale przełom na szczęście już dokonany, który jednak wiele kosztował wewnętrznej walki i wywoływał gorączkową a nieraz przykrą polemikę, przełom w nauce z „doby poetycznej“ lub dyletanckiej w „dobę krytyczną i naukową“. Tam, bliżej kresów naszej cywilizacyjnej pracy, wyobrażał Liske tę drugą dobę, może mniej poetyczną, ale więcej zbliżoną do prawdy, bo szukającą tej prawdy drogami i środkami ściśle naukowemi.

Bronisław Dembiński.

(Dokończenie nastąpi.)

ciwko oficerom, których wymordowano— i rozwinęły sztandar rewolucyi.

Korespondencya „Czasu.“

Wiedeń 4 marca.

Jakiekolwiek mogą jeszcze nastąpić niespodzianki wyborczych wyników, to nie ulega wątpliwości, iż już można sobie zdać sprawę z przyszłego składu Izby deputowanych. Przed kilkoma miesiącami jeden z byłych wybitniejszych posłów do Rady państwa określił sytuacyę w sposób następujący: „Czeka nas epoka zwycięstwa radykalizmu bez nadziei; zamieszanie we wszystkich obozach musi się jeszcze bardziej rozwinąć i dojść do punktu kulminacyjnego, zanim ze stosunków chaotycznych wykluje się powoli organizacya stronnictw z posłannictwem do zdrowych i zbawiennych rządów.“ — Inna, jeszcze wybitniejsza osobistość polityczna zasiadająca w Izbie wyższej, w liście, przed kilku dniami napisanym, wyraża się w sposób, zasługujący na wydrukowanie: „Stojąc poza burzliwie rozjątrzonemi sferami i śledząc z cichego zakątka ruch wyborczy w miastach i na wsi, jeśli się spogląda na rozwój cechy wyborów od r. 1861, trudno oprzeć się wrażeniu, iż rezultat trzydziestoletniego wychowania na polu życia konstytucyjnego polega na demoralizacyi i zdziczeniu. W miejscach, gdzie przed 30, przed 20, może jeszcze przed 10 laty myśl przekupienia wyborców była z góry wykluczoną, dziś bez pieniędzy nic zrobić niepodobna; frazesy, które się wygłaszają teraz, dziś są równie pustemi, jak przed 30 lub 20 laty, lecz kłamstwo bardziej polega na przeświadczeniu i zamiarze łgania; ton, obyczaje i zwyczaje na zgromadzeniach wyborczych przekraczają coraz więcej poziom, na którym człowiek uczciwy jeszcze jest w stanie się utrzymać. Jest to, bez względu na stronnictwo, do którego się należy, z czysto ludzkiego stanowiska smutne doświadczenie, a kwestya, dokąd to wszystko doprowadzi, każdego poważnego polityka zajmować powinna. Podobna, coraz głębiej sięgająca demoralizacya, oraz zdziczenie coraz szerszych warstw społeczeństwa nie może ograniczyć się ani czasowo na kampanię wyborczą, ani miejscowo na sale zebrań wyborczych, ani zasadniczo na akcyę wyborczą.“

Tak się zapatrują ludzie poważni, bądź do tak zwanego niemiecko-postępowego, bądź do ściśle konserwatywnego obozu należący.

Rzecz to i niewdzięczna i do niczego nieprowadząca, badać przyczynę przykrego zjawiska, że wszędzie prawie radykalizm i skrajne żywioły głowę podnoszą. Jedno stronnictwo usiłuje winę zwalić na drugie. Jedno jest pewnem, że zasługę wielkiej części sukcesów tak zw. stronnictwa antisemickiego przypisać sobie może snadnie prasa wiedeńska. Nie jest to czysty przypadek, że główna siedziba anti-semickiego ruchu jest w Dolnej Austryi. W innych krajach wychodzą z urny wyborczej inni przeciwnicy Niemców liberalnych, mianowicie Czesi, Słoweńcy, klerykalni, narodowo-niemieccy posłowie, ale głównie roślina anti-semicka kwitnie i pachnie w Dolnej Austryi, z powodu zbyt bliskiego wpływu prasy stołecznej, kierowanej w duchu, zdolnym tylko odtrącić lud włościański i niższe warstwy ludności. Jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne małego doczekało się Sedanu wyborczego, który jutro raczej się jeszcze powiększy, jeżeli większa część mandatów dolnoaustryackich dostanie się w ręce anti-semitów. to niechaj za to podziękuje dziennikom wiedeńskim, pojmującym swe zadanie tak, jak gdyby były tylko organami *Alliance israelite.*

Ale wiadomo, że w Austryi jedno stronnictwo żyje z błędów, grzechów i klęsk drugiego. I tak klęskę częściową wiernokonstytucyjnych powetowali Młodoczesi. Im więcej staroczeskie stronnictwo traci mandatów, tem bardziej wzrastają nadzieje i widoki zjednoczonej lewicy. Zwycięztwo Młodoczechów równa się w dzisiejszej konstelacyi zwycięztwu zjednoczonej lewicy, zwłaszcza, iż Młodoczesi odrazu wywiesili sztandar nietylko prawnopolityczny, ale i husytyzmu. Oba sztandary wykluczają wejście Młodoczechów w skład stronnictwa rządowego. Zwycięzki neohusytyzm wkroczy do Izby deputowanych z „gwiazdą zorzy porannej,“ jak się wyraził jeden z najbardziej znanych i najbardziej temu ruchowi niebezpiecznemu przeciwnych przywódców stronnictwa większej posiadłości w Czechach.

Teraz dopiero pokazuje się jasno, że Korona i rząd dobrze oceniły sytuacyę, przyspieszając rozwiązanie Rady państwa, że były minister skarbu stosowną obrał chwilę usunięcia się z położenia politycznie niemożebnego. W dawnej Izbie istniała wprawdzie jeszcze większość, można było z nią jeszcze rządzić, ale tylko kilka miesięcy, ale tylko za cenę dalszych ustępstw na rzecz chwili bez ocalenia przyszłości, była to większość, która przy dyskusyi budżetowej byłaby usłyszała z ust przeciwnych złowrogą i prawdziwą wróżbę: *Morituri!* Hr. Taaffe wolał przyspieszyć chwilę przesilenia, aniżeli z większością, która *faciem hipocraticam* nosiła na czole, zakończyć sesyę i dopuścić, aby reprezentanci żywiołów skrajnych nadużywali mownicy parlamentarnej do spraw wyborczych. Hr. Taaffe nie uczynił kroku tego *à la Ollivier avec un coeur leger,* ale z pełną świadomością, że czekają go ciężkie próby, a może i zawody. Dziś tyle jest pewne, że w nowej Izbie nie będzie już większości dawnego składu, i że dotąd nikt nie ma wyobrażenia, jaką postać mieć będzie nowa większość. Wykluczone są jednostronne rządy prawicy, tak samo jak jednostronne rządy lewicy. Jeżeli jest możebnem z ludzi obu obozów utworzyć większość na podstawie zawieszenia broni, rodzaju *treuga Dei* na polu polityki wewnętrznej, to tylko na podstawie wielkiego umiarkowania i zaparcia się stronnictw powołanych do wspólnej akcyi, a tylko hr. Taaffe jest jedynym mężem stanu, który dorósł do tego ciężkiego zadania, on, którego brak programu, obliczonego na czas dłuższy, jest dla Austryi prawie zawsze, a w dzisiejszych okolicznościach jedynie wskazanym.

Warszawa 2 marca.

W państwie przedewszystkiem rolniczem, jakiem jest wogóle Rosya (z wyjątkiem tylko środkowych gubernij), kwestya fachowego wykształcenia rolniczego winna zajmować jedno z najważniejszych miejsc w wszechwładnej pieczy rządowej nad potrzebami ludności. W istocie rzeczy było jednak inaczej: na tę gałąź wykształcenia fachowego zwracano dotąd stosunkowo najmniej uwagi. Do ostatnich czasów istniały tylko dwa wyższe rolnicze zakłady naukowe: akademia piotrowska pod Moskwą i instytut rolniczo-leśniczy w Puławach (Nowej Aleksandryi). Ze względu na olbrzymie przestrzenie państwa i na ważność dlań rolnictwa, jako głównego źródła bogactwa narodowego, rzecz oczywista, że zakładów tych było zamało. Tylko skrajna zachodnia strefa (Królestwo) i środkowa, właśnie nierolnicza część państwa, mogły korzystać z dobrodziejstw wyższego fachowego wykształcenia. Pozbawionemi zaś ich były: strefa czarnoziemna i stepowa, gdzie kultura rolna zdobywa sobie coraz to większe obszary. Przed rokiem 1863 Litwa i Białoruś posiadały akademię rolniczą w Horkach (w gubernii mohilewskiej), ale ją zwinięto z pobudek, nie mających naturalnie nic wspólnego z rolnictwem, i przeniesiono z kraju rolniczego do Moskwy, centrum przemysłowej Rosyi, pod nazwą akademii piotrowskiej. W roku minionym stał się jednak wypadek, możebny tylko w Rosyi: oto rozporządzeniem z dnia 23 kwietnia powstrzymano przyjmowanie nowowstępujących słuchaczy do akademii rolniczej w Moskwie, wkrótce potem wydano analogiczne rozporządzenie i dla instytutu rolniczo-leśniczego w Puławach, zanim zdecydowano się ostatecznie, jaki należy nadać kierunek wyższemu wykształceniu rolniczemu w państwie. Tym sposobem pozbawiono go na czas pewien rolników rosyjskich. W chwili obecnej istnieje tylko oddział agronomiczny rygskiej szkoły politechnicznej z wykładem niemieckim, kształcący rolników dla prowincyj nadbaltyckich i ośm średnich szkół rolniczych, co wszystko nie może zadosyć czynić potrzebie nawet w drobnej mierze. Teraz właśnie zastanawiano się w Petersburgu nad tem, jaki kierunek nadać organizacyi wyższych szkół rolniczych w Rosyi. Jedni byli za tworzeniem przy uniwersytetach wydziałów rolniczych; inni za zakładaniem samoistnych instytutów rolniczych, do których przyjmowanoby i bez gimnazyalnych świadectw dojrzałości. Ten ostatni projekt zyskał ostatecznie poparcie w sferach rządowych i za nim oświadczył się komitet ministrów, który nad tą kwestyą już obradował. Postanowiono jednak zakładać instytuty rolnicze w miastach uniwersyteckich, posiadających daleko więcej środków kształcenia się. Pierwsze instytuty będą utworzone: w Moskwie, Kijowie, Odesie, Warszawie i Kazaniu. Instytut puławski ma być zdegradowany do rzędu średnich szkół rolniczych, na wzór podobnej szkoły w Humaniu. Po niejakimś dopiero czasie i reszta miast uniwersyteckich: Petersburg i Charków otrzymają instytuty rolnicze. Podobnym zakładem będzie w końcu obdarzony Tyflis, jedyny tylko z miast nieuniwersyteckich.

Moskow. Wiedomosti, organ „szczwania“ przeciwko wszystkim innoplemieńcom i innowiercom, proponują rządowi nowy środek, celem zupełnego usunięcia języka polskiego ze szkół ludowych Kongresówki. Chodzi bowiem o to, aby wykład religii odbywał się w szkołach ludowych tylko po rosyjsku. I w chwili obecnej nie wszędzie nauka religii wykłada się w języku ojczystym dziatwy. Ma to miejsce tylko w tych szkołach, gdzie nauki religii ksiądz udziela. Żeby jednak księdza od nauki religii, a tem samem i od szkoły ludowej, odsunąć, stawiają władze szkolne różnorodne trudności. Pierwszym i nieodzownym warunkiem jest ten, aby sama gmina żądała księdza, a potem, aby sama go wynagradzała za naukę religii w kwocie 300 rubli. Kto zna ubóstwo wielu gmin i skuteczność w takich razach nacisku rządowego, ten się łatwo domyśli, że stosunkowo wiele jest szkół, gdzie ksiądz nauki religii nie udziela. Takich wyjątków bywa najwięcej w gubernii piotrkowskiej. Tam religii uczy nauczyciel świecki, który każe uczniom mówić pacierze po polsku, ale wyjaśnia je i wykłada główne zasady wiary tylko po rosyjsku. Otóż żarliwcom systemu rusyfikacyjnego chodzi obecnie o wyrugowanie języka polskiego z wykładów religii i w tych szkołach, gdzie uczą księża, skoro ich nie można zasadniczo usunąć od jej nauczania. Jako przykład, że religii uczyć można po rosyjsku, powołują się *Moskow. Wied.* na polskie prowincye Prus i na gubernie litewsko-ruskie. Co do tych ostatnich, można w odpowiedzi dziennikowi rosyjskiemu powołać się na znane przysłowie: „U cygana świadki — żona i dziatki.“ Sam rząd rosyjski, w okresie terroryzmu Murawiewskiego, polecił najsurowiej, pod groźbą usunięcia z posady, a nawet wysłania w głąb Rosyi, we wszystkich szkołach średnich na Litwie i Rusi zakordonowej używać przy nauce religii tylko języka rosyjskiego, a teraz adherenci i chwalcy „systemu Murawiewskiego“ powołują się na to, jako na precedens godny naśladowania. Najlepiej byłoby oświadczyć bez ogródki: *Sic volo, sic jubeo, sit pro ratione voluntas!*

Ministeryum spraw wewnętrznych przesłało było rozporządzenie na ręce generał gubernatorów warszawskiego, kijowskiego i odeskiego, nakazujące im przeprowadzenie spisu wszystkich cudzoziemców, osiadłych w tych okręgach. Najsurowiej przytem polecano, aby cudzoziemcy pod żadnym pozorem od tych spisów nie uchylali się. Po dokonaniu takowych, każdy cudzoziemiec, przybywający w granicę tych trzech wspomnianych okręgów lub przenoszący się w ich obrębie z jednego miejsca na drugie, winien najdalej po upływie tygodnia zgłosić się po wsiach do zarządów włościańskich, a po miastach i miasteczkach do władz policyjnych, celem utrzymywania dokładnych list i kontroli nad ruchem ludności cudzoziemskiej. Właściciele administratorowie i dzierżawcy dóbr ziemskich obowiązani są w razie przyjęcia cudzoziemców na służbę, sprzedaży lub wydzierżawienia im ziemi, przesłać w ciągu tygodnia ich listę do zarządów włościańskich. Za naruszenie powyższych przepisów winni ulegać będą grzywnie w wysokości 500 rubli lub karze aresztu do trzech miesięcy. Spisów tych już dokonano, a zebrany materyał odesłano do ministeryum spraw wewnętrznych, gdzie się takowy stanie podstawą do wydania odpowiednich ustaw, ograniczających napływ żywiołu cudzoziemskiego.

Pisałem już do Was, że w miarę zbliżania się ku wiośnie rosną nasze obawy przed nowym ruchem emigracyjnym. Jakby na stwierdzenie tych obaw, pojawiły się ostatniemi czasy w wielu miejscowościach Królestwa pogłoski o nowych poborach, mających jakoby dotknąć wyłącznie tylko katolików. I tak każdy katolik będzie w przyszłości płacić od ślubów i pogrzebów po 50 rubli, a po 25 rubli od chrztu. Rozumie się samo przez się, że pogłoski te i drażnią i niepokoją wiejską ludność katolicką, a tem samem, obok wielu innych przyczyn społecznej i ekonomicznej natury, potęgują gorączkę emigracyjną. Skąd się biorą tak niedorzeczne pogłoski i dlaczego mają one zawsze i wyłącznie na celu tylko katolików, zarówno w Królestwie, jak i prowincyach zabranych?

Widocznie, że liczba katolików jest dla kogoś za wielką; że temu komuś byłoby rzeczą pożądaną, aby sprowadzić odpływ żywiołu polsko-katolickiego. Tymczasem, gdzie wchodzą w grę uczucia religijne naszego ludu, tam on występuje setkami tysięcy i zaświadcza o swem istnieniu. *Prawitielstwiennyj Wiestnik,* organ urzędowy, od pewnego np. czasu starannie notuje liczbę pątników do Częstochowy. Od dnia 1 maja do 1 października roku minionego, jak się zeń dowiadujemy, odwiedziło Częstochowę 382,230 pielgrzymów. W tej liczbie było poddanych pruskich 1715, a austryackich 983. Reszta pochodzi wyłącznie z ziem polskich pod panowaniem Rosyi. Przy tej sposobności dodaje organ urzędowy, iż było tam wielu prawosławnych (t. j. byłych unitów) z gubernii lubelskiej i siedleckiej, którzy przybyli nietylko dla oddania czci cudownemu obrazowi Matki Boskiej, ale spowiadali się i przystępowali do św. Komunii.

KRONIKA.

Kraków 5 marca.

— **Ministeryum rolnictwa** reskryptem z dnia 2 marca b. r. przyznało Dyrekcyi Tow. międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, na tegoroczne wyścigi mające się, jak wiadomo, odbyć d. 28 i 30 czerwca, 2,000 złr., dla ustanowienia osobnej nagrody państwowej (Staats-Preis), o którą, według regulaminu, ubiegać się tylko mogą trzyletnie co najmniej ogiery i klacze krajowego chowu.

— **Namiestnictwo** poleciło oddziałowi technicznemu tutejszego Starostwa wypracowanie projektu budowy II piętra na gmachu gimnazyum św. Anny, oraz odrestaurowanie gruntowne całego budynku. Projekt ma być przedłożonym do 10 kwietnia b. r.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wiktor Łowczowski, rodem z Trzebini w Krakowskiem, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich; zaś p. Władysław Pec, rodem z Wolicy w Galicyi, stopień doktora praw.

— **Przedstawienie amatorskie** ku uczczeniu Imienin Jego Eminencyi Księcia-Biskupa Dunajewskiego odbyło się wczoraj wieczorem w sali strzeleckiej. — Przed rozpoczęciem przedstawienia przybył Dostojny solenizant, powitany przez duchowieństwo i obecnych. Przedstawienie zaczęło się powinszowaniem imienin Jego Eminencyi X. Kardynałowi, wygłoszonem przez prezesa Czytelni p. Garbusińskiego. Następnie odegrano sztukę historyczną 3-aktową Szujskiego: *Dwór królewicza Władysława,* a wykonawcy rzęsistemi wynagrodzeni byli przez publiczność oklaskami. Podczas antraktów przygrywała na galeryi muzyka wojskową 20 pułku piechoty pod kierunkiem kapelmistrza p. Maleczka. Uroczystość zakończono podziękowaniem i przemówieniem serdecznem X. rektora Chromeckiego, po którem nastąpiło przemówienie JEmin. X. Kardynała, który w podniosłych i gorących słowach wyraził radość, że młodzież w ślad ojców swych pracuje pod hasłem Bóg i Ojczyzna; życzył pożytecznej instytucyi powodzenia i rozwoju i udzielił zgromadzonym pasterskiego błogosławieństwa. Salę zapełniała najwytworniejsza publiczność, całe wyższe Duchowieństwo i panie. Wszyscy wyszli pod wrażeniem ładnej i doskonale urządzonej uroczystości, a z głośnem uznaniem dla zarządu Czytelni.

— **Odczyt.** W niedzielę dnia 8 go b. m. o godzinie 4 po południu będzie miał w sali Rady miejskiej prof. Dr Dargun odczyt: „O użyteczności wojny.“ Odczyt zapowiada się bardzo pomyślnie i można się słusznie spodziewać, że temat tak zajmujący zgromadzi jaknajwiększą liczbę słuchaczów. Biletów nabywać można w dniach 5, 6 i 7 między godziną 2 a 3 po południu w lokalu Tow. (*Collegium novum,* sala Nr 35 I. piętro), przed odczytem przy kasie.

— **W nowo-odrestaurowanym kościele Braci Miłosierdzia** na Kazimierzu odprawionem będzie w przyszłą niedzielę dnia 8go marca b. r. uroczyste nabożeństwo na cześć św. Jana Bożego, założyciela Zakonu Braci Miłosierdzia, z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, z wotywą, sumą, kazaniem i nieszporami; przyczem odbędzie się także solenne złożenie ślubów zakonnych (professya) przez jednego z członków tegoż Zgromadzenia.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Na zwyczajnem posiedzeniu miesięcznem Wydziału tut. Towarzystwa muzycznego, które odbyło się w sobotę 28 z. m. pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa rektora Dra Kasparka, prócz zwykłych formalności, załatwiono sprawy następujące: 1) odczytano reskrypt Wys. c. k. Namiestnictwa zawiadamiający, że Wys. c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty przeznaczyło 200 złr. tytułem subwencyi dla Konserwatoryum krakowskiego na zakupno instrumentów dętych; 2) przyjęto do wiadomości pochlebne sprawozdanie komisyi egzaminacyjnej o wyniku egzaminów półrocznych w Konserwatoryum Towarzystwa, przyczem stwierdzono, że i liczba uczniów tego zakładu coraz bardziej wzrasta; równocześnie obmyślono środki, mające na przyszłość zapobiedz pewnym niedogodnościom w szkole; 3) z trzech podań w sprawach osobistych jedno załatwiono odmownie, z załatwieniem drugiego wstrzymano się jeszcze, trzecie odesłano do osobnej komisyi; 4) wpisano 8 osób, jako nowych członków, do Towarzystwa; 5) omówiono sprawę dochodów z produkcyj i wynajmu sali Towarzystwa; 6) z trzech próśb, wniesionych przez uczniów o uwolnienie od opłaty czesnego, dwie załatwiono przychylnie, jedną odmownie.

— **Z Towarzystwa rybackiego.** W marcu, ze względu na czas ochronny, nie wolno łowić przez cały miesiąc raka samca i samicy; od 16 marca zaś boleni, lipieni i głowacic.

W dnie słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9 a 10 zrana i 2 a 3 po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwonki i babki.

Czas ochronny dla świnki rozpoczyna się wedle nowej ustawy z dniem 1 kwietnia.

— **Sprawozdanie** z wieczorku tańcującego Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ na dochód budowy własnego domu:

Dochód ogólny wraz z naddatkami osób poniżej wymienionych, wynosił 334 złr., rozchód 193 złr. 77 ct., czysty dochód 140 złr. 23 ct. Naddatki złożyli: r. m. Juliusz Przeworski 25 złr., Towarzystwo strzeleckie 10 złr., poseł Dr Weigel 5 złr.; po 4 złr.: Bałaban Jakób, Baranowski Teodor, Dr Boroński Lesław, dyrektor Kotarski, prof. Dr Bandrowski Ernest, poseł Chrzanowski, dyrektor Rotter Jan, Rudnicki Józef, prof. Dr Sokołowski August; 3 złr. wiceprezydent Friedlein; po 2 złr.: Chęciński Franciszek, Hendrich Juliusz, Humplowicz, Łysakowski Walenty, prezes Dr Majer, Machauf Zygmunt, dyrektor Niedziałkowski, Markus Karol, Wieczorkowski Leon; po 1 złr.: Bilewski Władysław, Długoszewski Wilhelm, Dasiewicz Julian, Dużyk Józef, Hendrich A., Kalwas K., Korpal, Kuhn Jan, N. N., N. N., Sowicki, Struzik, Splichal, Wojciechowski Wład., Wojnarowicz Edward, Zajdzikowski Teodor, Zarachowicz Antoni i Zieliński Bolesław. Zarząd gazowni miejskiej dostarczył oświetlenia bezpłatnie.

— **Powiatowy Zarząd Kólek rolniczych** zawiązał się w Krakowie. Walne Zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych z powiatu krakowskiego, odbyte dnia 30 grudnia 1890 r., wybrało do tego Zarządu 5 członków, mianowicie: X. Władysława Jelonka z Morawicy, Józefa Piwosza, wójta z Branic, Dr Adama Prażmowskiego i Dra Franciszka Stefczyka, profesorów szkoły rolniczej z Czernichowa i Jana Wojtygę, nauczyciela z Bieńczyc.

Rada powiatowa wybrała swymi delegatami do tego Zarządu wice-prezesa Dra Franciszka Paszkowskiego i sekretarza Dra Stafieja, okręgowe zaś Towarzystwo rolnicze w Krakowie wydelegowało swego prezesa Jana Skirlińskiego i członka Wydziału Józefa Kudasiewicza, wreszcie Zarząd główny Kółek rolniczych wyznaczył swym delegatem Dra Wilhelma Dadleza, adwokata w Krakowie, który już od wielu lat pełnił gorliwie obowiązki delegata Zarządu głównego na Kraków i powiat Krakowski.

Na zaproszenie i pod przewodnictwem X. Dra Józefa Pelczara, specyalnie delegowanego przez Zarząd główny do zawiązania Zarządu powiatowego, odbyli dnia 26 lutego b. r. członkowie Zarządu pierwsze posiedzenie w Radzie powiatowej. Ukonstytuowano się w następujący sposób: przewodniczącym wybrano Dra Franciszka Paszkowskiego, zastępcą Dra Adama Prażmowskiego, sekretarzem Dra S. Stafieja, który równocześnie będzie prowadził i kasę Zarządu.

Po załatwieniu innych wstępnych czynności podzielono się na trzy sekcye: 1) administracyjną, 2) rolniczą i 3) handlowo-przemysłową.

Biuro zarządu znajdować sie będzie w Biurze Rady powiatowej przy ulicy św. Marka L. 5, I piętro, dokąd też wszelkie korespondencye powinny być adresowaue.

— **Stłumiony ogień.** Wczoraj wieczorem zdarzyły się dwa wypadki ognia: najpierw przed godziną 10 w domu pod L. 48 przy ulicy Dietla, w fabryce cukierków Eliasza Weindlinga zapalił się w kotle topiony cukier, a w kwandrans później w pralni wiedeńskiej pod L. 9 przy ulicy Grodzkiej, wskutek nieostrożnego obejścia się służącej z lampą, naftą napełnioną, zapaliły się firanki i bielizna, która suszyła się w pralni. — W obu wymienionych miejscach ugaszono zaraz ogień bez znaczniejszej szkody.

— **Na Wiśle** lada chwilę można się spodziewać ruszenia lodów. Gdzieniegdzie pod miastem lód spłynął i kra zatrzymała się na niezwolnionej jeszcze z lodu części rzeki. Woda wzbierając powoli, wdziera się na lód. Tuż za ujściem Rudawy na lodzie zatrzymał się przyniesiony zkądś uszkodzony galar. P. Stanisław Wojciechowski przedłożył ofertę Magistratowi na dostarczenie łodzi ratunkowych na wypadek powodzi. Łodzi tych wraz z umiejącymi wiosłować doświadczonymi ludźmi obowiązuje się dostarczyć p. Wojciechowski dwadzieścia lub dwadzieścia pięć. Cena jednej łodzi oznaczona na 6 złr. dziennie. Sekcya ekonomiczna Magistratu ofertę przyjęła.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował radcami Sądu krajowego: sekretarza Rady Józefa Sieniuszkiewicza-Ilnickiego w Przemyślu, dla Sanoka; sędziego powiatowego Aleksandra Stobieckiego w Łące, dla Kołomyi i sędziego powiatowego Emila Komarnickiego w Drohobyczu, dla Stanisławowa; sekretarzami Rady zaś zamianował: zastępcę prokuratora państwa Włodzimierza Wilke w Sanoku i adjunkta sądowego Dra Marcelego Misińskiego w Przemyślu, obu dla Przemyśla.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyała rachunkowego, Władysława Frankiewicza, rewidentem rachunkowym w IX klasie rangi, a kwieskowanego asystenta salinarnego, Leona Cehaka, oficyałem rachunkowym w X klasie rangi dla spraw rachunkowo-salinarnych przy departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcyi skarbu.

— **Odznaczenie.** P. Wojciech Bednarski, kierownik 5-klasowej szkoły męskiej w Podgórzu otrzymał od ministra tytuł dyrektora.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 b. m.: Na dochód Anny Kałużyńskiej: *Horsztyński,* dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełnił Juliusz Mien, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

W niedzielę 8 b. m.: Po raz drugi: *Horsztyński,* dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełnił Juliusz Mien, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 4 marca pochmurno, chwilami deszcz lub śnieg; termometr od +5·0 spadł wieczorem na —3·4 Cel. Barometr opadł w nocy nagle; o godzinie 7ej rano dnia 5 marca stan jego był 736·9 mm., termometru +3·4 C. Wiatr zachodni, silny.

W piątek dnia 6 marca: św. Kolety p. i Maryana.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Koncert Bolesławy Csesznák, primadonny królewskiej opery S. Carlo w Neapolu, z uprzejmym współudziałem pp.: Wiktora Barabasza, dyr. Tow. muzycznego; Romana Żelazowskiego, artysty dramatycznego i J. N. Hocka, c. k. kapelmistrza z orkiestrą 13 pułku, odbędzie się w piątek dnia 6 marca b. r. w sali Towarzystwa muzycznego przy ulicy św. Tomasza. Program: 1) *a)* Jerusalem, Gounod, *b)* Pastorale, Bizet, odśpiewa koncertantka; 2) Waryacye, Goldmark, odegra orkiestra; 3) *a)* Gwiazdo coś błysła, z op. *Tannhäuser,* Wagner, *b)* Zingarella z r. 1741, Paisiello, odśpiewa koncertantka; 4) Deklamacya, p. Żelazowski; 5) *a)* Calandrina z r. 1714, Jomelli, *b)* Walc „Desirée“, Marchesi; 6) Dwa polskie tańce, Scharwenka, odegra orkiestra; 7) *a)* Habanera z opery *Carmen,* *b)* Cancone boema, Bizet, odśpiewa koncertantka z towarzyszeniem orkiestry. — Początek o godzinie 8 wieczór. — Ceny miejsc: krzesła w pierwszych rzędach po 2 złr., w dalszych po 1 złr., wstęp 50 ct. — Biletów nabyć można w księgarni p. Krzyżanowskiego; wieczorem przy kasie.

Czwarty wieczór muzyczny urządza dla swoich członków Towarzystwo muzyczne w najbliższy poniedziałek, t. j. 9 marca, z udziałem pp.: Bolesława Domaniewskiego, Wincentego Singera, Fr. Langera, Wł. Henocha i Fr. Stingla. Bilety po 40 ct. za krzesło, a 20 ct. za wstęp wydaje kancelarya Towarzystwa (Plac Szczepański, l. 3) od godz. 12—1 i od 5—6.

W konkursie na posąg Mickiewicza, który będzie umieszczony na fasadzie budującego się we Lwowie gimnazyum im. Mickiewicza, otrzymał z pomiędzy czterech ubiegających się artystów zamówienie p. Stanisław Lewandowski, rzeźbiarz z Krakowa. — P. Lewandowski będzie także robił rzeźbiony fryz do sali obrad Kasy oszczędności we Lwowie, której budowę prowadzi prof. Zacharjewicz.

Polscy artyści w Wiedniu. P. Tadeusz Ajdukiewicz kończy obecnie przeznaczone na wystawę doroczną w Künstlerhauzie trzy obrazy, przedstawiające sceny z manewrów wojska austryackiego. Na jednym z nich, o znacznych rozmiarach, widać na pierwszym planie Najj. Pana na czele sztabu głównego, w świcie znajduje się kilku Arcyksiążąt. Główną postacią drugiego obrazu jest sędziwy wódz armii austryackiej, Arcyksiążę Albrecht. Trzeci obraz przedstawia hr. Clam-Gallasa w ubraniu myśliwskiem. — P. Zygmunt Ajdukiewicz, brat poprzedniego artysty, przygotowuje także na tegoroczną wystawę cykl 12 obrazów albumowych, które illustrują żywot Kościuszki, mający wyjść z pod pióra p. Alfreda Szczepańskiego.

Handbuch der Kunstpflege in Oesterreich. Pod tym tytułem ogłosiło świeżo Ministeryum oświaty w Wiedniu książeczkę na urzędowych danych opartą i mającą przedstawiać zestawienie wszystkich zakładów publicznych i prywatnych, w związku stojących ze sztuką praktycznie lub teoretycznie traktowaną. Książka ta przeznaczoną jest, aby służyć jako przewodnik dla ludzi, zajmujących się sztuką lub jej historyą, jako wskazówka, gdzie i w jakich warunkach czego szukać do swoich studyów mają. Jako taka, mogłaby ogromne oddać przysługi, oczywiście, gdyby była dokładną i we wszystkiem wiarogodną. Niestety nie możemy tego o wszystkich jej działach powiedzieć. Całość dzieli się na 2 części: O nauce artystycznej i o zbiorach dzieł sztuki, tudzież stowarzyszeniach artystycznych. Naturalnie szukamy wiadomości o rzeczach polskich i naszych krajowych. — W części I już nas zastanawia, dlaczego niema wzmianki o katedrze archeologii i gabinecie archeologicznym Uniwersytetu krak., dlaczego pominiętą została zupełnie Biblioteka Jagiell., posiadająca przecież wspaniałe miniatury średniowieczne i wiele przedmiotów, odnoszących się do sztuki? W części II Galicya bardziej wyczerpująco została dotkniętą. Jest tam mowa o zbiorach i stowarzyszeniach w Krakowie, Lwowie i na prowincyi, ale uderza niemile pewna dowolność i niewspółmierność w opisywaniu rzeczy. I tak o zbiorach Akademii Umiej. w Krakowie krótka zaledwie i sucha wzmianka; o Dzikowie, o Suchy, miejscowościach, posiadających pierwszorzędne zbiory, po kilka wierszy. O Muzeum Czartoryskich powiedziano, że ma 3000 przedmiotów sztuki, 4000 rękopisów i 100,000 książek. Ale za to długa i bardzo pochlebna wzmianka poświęcona jest galeryi obrazów w Dębnikach. Sądząc z tego „Handbuchu,“ możnaby myśleć, że w porównaniu do tego muzeum dzieł sztuki i biblioteki tej, zbiory Czartoryskich są niczem. — O Tarnowie mowa w dwóch odrębnych miejscach — podczas gdy zbiory innych miast zestawiane są razem. — Są to usterki, ale bądź cobądź dobrze, że jest tyle, ile jest, że już w Wiedniu i zagranicą nie będą mogli mówić, jak długi czas myślano, iż w Galicyi nic do widzenia ciekawego niema prócz Wieliczki, a w Krakowie, pod względem zabytków sztuki, jest tylko godną widzenia katedra na Wawelu i kościół Maryacki.

Przeglądu powszechnego zeszyt 3 na marzec zawiera: 1) Rzut oka na wpływy nowoplatońskie w średnich wiekach, I, przez Dra Witolda Rubczyńskiego. — 2) „Laska Marszałkowska“ Sarbiewskiego. Studyum kaznodziejsko-literackie przez Włodzimierza Piątkiewicza T. J. — 3) Podróż do puszcz północy i na stepy Kipczaku. (Ułamki ze wspomnień wygnańca z r. 1861—62) I, przez Maryana Dubieckiego. — 4) Monaster Bazyliański w Lądach na Białej Rusi przez Wołyniaka. — 5) Przyczynek do historyi kościoła P. Maryi w Krakowie. II. Rządcy Maryackiego kościoła (dok.) przez ś. p. X. Zdzisława Bartkiewicza T. J. — Przegląd piśmiennictwa krajowego (Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru Trydenckiego, napisał Bronisław Dembiński. Część pierwsza. — Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie: „Biblioteka Pisarzów polskich“) przez X. H. Pydynkowskiego T. J. i piśmiennictwa zagranicznego przez X. Augustyna Arndta T. J. — Z pism czasowych. — Sprawy Kościoła przez X. Marcina Czermińskiego T. J. — Irlandya w r. 1891. List I przez Edmunda Naganowskiego. — Z podróży po Brazylii. Zapiski, dotyczące kolonizacyi tego kraju, I, przez Witolda hr. Skórzewskiego. — Czeska krytyka o sztuce polskiej.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie.

Dnia 22 stycznia odbyła komisya antropologiczna posiedzenie, na którem sekretarz prof. Dr J. Kopernicki podał do wiadomości, że XIV tom „Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej“ wyszedł już z druku i że oprócz nowego tomu Sprawozdań rozpoczęto wydawnictwo dzieła p. t. „Lecznictwo ludowe na Rusi,“ opracowanego przez członka komisyi p. Dra Jul. Hryncewicza. Następnie przedstawił sekretarz materyały i opracowania w rękopismach, nadesłane do użytku naukowego komisyi i przedłożył dary złożone komisyi przez pp. X. Jana Makohońskiego, K. Horodyskich, Dr I. Jodłowskiego, hr. Pinińską, W. Potockich, ks. L. Sapiehę, L. Skarbowskiego i K. Strawińską. Poczem członek komisyi p. Godfryd Ossowski zdawał sprawę z swych poszukiwań archeologicznych, dokonanych z polecenia komisyi w przeszłem lecie w Galicyi wschodniej, a mianowicie w południowej części powiatu skałackiego, w pow. husiatyńskim, we wschodniej części pow. czortkowskiego, w pow. borszczowskim i we wschodniej części pow. zaleszczyckiego.

Jaskinie z namuliskami, zawierającemi wykopaliska, znalazły się: w Wieniatyńcach, Szczytow-

cach i Gródku w pow. zaleszczyckim i w Bilczu, pow. borszczowskim. Z nich najgodniejsza uwagi jest ostatnia, już dawniej zwiedzona i opisana przez A. H. Kirkora: odznacza się ona niepospolitą wielkością swoją i obfitością zabytków przedhistorycznych. Na przestrzeni 312 metrów, zwiedzonych przez siebie, p. G. Ossowski znajdował w tej jaskini komory, usłane szkieletami ludzkiemi i ogromną ilością skorup ze starożytnych naczyń malowanych, wśród których, pod wspólną powłoką stalagmitową, znalazł i szydełka kościane.

Osady przedhistoryczne odkrył tym razem p. G. Ossowski w Wasylkowcach, Szydłowcach i Siekierzyńcach w pow. husiatyńskim, oraz w Szczytowcach i Gródku w pow. zaleszczyckim. Nie różnią się one niczem od dawniej w tejże okolicy poznanych osad tego rodzaju, a przedmioty przedhistoryczne na nich znajdowane należą głównie do wieku kamiennego (narzędzia kamienne i krzemienne i skorupy naczyń zwykłych i malowanych); — w mniejszej ilości natrafiają się tam wyroby pochodzące z wieku bronzowego i późniejszego (zausznice bronzowe, ułamki branzolet szklannych, paciorki mozaikowe i t. p.).

Z grobów ciałopalnych na szczególniejszą uwagę zasługują tak zwane groby cegłowe, których cmentarzyska odkrył tym razem p. Ossowski w Szczytowcach w pow. zaleszczyckim i najdonioślejsze: w Wygnance, w pow. czortkowskim, oraz w Bilczu, w pow. borszczowskim. Urządzenie tych cmentarzysk jest zupełnie takie, jakie odkrył p. Ossowski w roku poprzednim po raz pierwszy w Wasylkowcach. Dostarczyły one przeszło 20 całkowitych naczyń malowanych, oraz kilkanaście narzędzi kamiennych.

Z kolei prof. Dr I. Kopernicki zdawał sprawę ze swoich poszukiwań naukowych, dokonanych z polecenia komisyi w przeszłem lecie.

Poszukiwania te były dwojakie: etnograficzne, na wschodnio-południowym końcu Karpat, odnoszące się do Górali ruskich z wierzchowin Prutu, obu Bystrzyc i Łomnicy i archeologiczne, dokonane w dwóch miejscowościach: we wsi Lipicy (pow. rohatyński) i w Strutynie niżnym (pow. Doliniański). W tej ostatniej miejscowości prof. I. Kopernicki zbadał tym razem na próbę jednę z wielkich mogił wśród lasu, porosłych drzewami; zawierała ona grób ciałopalny niezwykłej budowy. W Lipicy zaś dokończył on swych badań, rozpoczętych w roku poprzednim na cmentarzysku ciałopalnem.

Główną zdobyczą naukową z tego cmentarzyska, oprócz nader licznych i rzadkich przedmiotów starożytnych z okresu żelaznego, jest wykrycie naczyń wysoce wydoskonalonego wyrobu z charakterem całkiem odrębnym od innych okolicznych, a w tej liczbie dużych i ozdobnych naczyń kielichowatych, zupełnie dotąd nieznanych w ceramice przedhistorycznej. Godnem uwagi jest też odkrycie na temże cmentarzysku współczesnego z niem półkulistego pieca, wydrążonego w ziemi na 2 metry w głąb, o którego przeznaczeniu nic się powiedzieć nie da.

Następnie wybrano jednomyślnie JE. Dra J. Majera na przewodniczącego, a prof. Dra I. Kopernickiego na sekretarza komisyi.

Wreszcie wybrano na członków komisyi pp. Maurycego Stankiewicza i Romana Zawilińskiego w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

Kraków 5 marca.

Obok emigracyi brazylijskiej zajmuje od kilku tygodni t. zw. projekt finansowy p. Radziszewskiego nader żywo umysły ziemian w Królestwie polskiem. Fantastyczny projekt doradza Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu konwersyą 5% listów zastawnych na 1% losy rolne i wywodzi ztąd olbrzymie korzyści dla właścicieli ziemskich, obiecując im nietylko daremne umorzenie połowy długów towarzystwa, ale nadto jeszcze znaczne obniżenie raty rocznej od pozostałej reszty pożyczki. Autor, który widocznie nie zna wcale stosunków targowych europejskich i najważniejszych zasad zdrowej polityki kredytowej, opiera plan swój na dziwacznej hypotezie, iż owe 1% losy rolne znajdą nabywców po kursie *al pari*. Przypuszczenie to nie wytrzymuje wcale krytyki, skoro nadzieja wygranej przestała już być dla publiczności — zwłaszcza przy większych pożyczkach — tak silną ponętą, ażeby kurs emisyjny pożyczek premiowych różnił się tak znacznie od kursu zwyczajnych papierów procentowych. Niezliczone przykłady zagranicznych pożyczek loteryjnych dowodzą przeciwnie, iż nadają się one najlepiej do sum stosunkowo niezbyt wielkich, przy większych zaś emisyach przedstawiają mało co korzystniejsze warunki od pożyczek zwykłych.

Cała poważna prasa warszawska wystąpiła też bardzo energicznie przeciw takim „Fantasmagoryom kredytowym,“ uważając za rzecz nader szkodliwą rozbudzanie złudnych nadziei wśród ziemian i wykazując zupełną bezpodstawność argumentów projektodawcy. Bardzo trafnie kończy ekonomiczny referent *Niwy* uwagi swoje o projekcie p. Radziszewskiego: „Ukazanie się projektu tego wogóle uważamy za rzecz niefortunną dla społeczeństwa. Autor projektu, któremu przecież nasunąć się też musiały różne wątpliwości co do wykonania go, nie pamiętał widocznie o usposobieniu naszem i dzisiejszem położeniu rolników. Właśnie to położenie potęguje gorączkowość w oddawaniu się każdej, choćby najzłudniejszej nadziei. Dziś wszystkim przed oczyma stają złote góry, obiecywane przez p. Radziszewskiego. Projekt jego stał się przedmiotem rozpraw po dworach szlacheckich i zajmuje czas, który daleko korzystniej możnaby poświęcić poważnym rozprawom o doświadczeniach i ulepszeniach w gospodarstwie. Widoki niespodziewanych a ogromnych zysków odbierają energię i chęć do tej spokojnej, rozumnej i wytrwałej pracy, która jedynie dobrobyt zapewnić może. Projektowana przez Towarzystwo kredytowe konwersya 5% listów na 4%, mająca zmniejszyć roczną opłatę ziemian „o jakieś mizerne 1¼ miliona rubli“ wydaje się bzdurstwem, o którem nawet mówić nie warto. Tymczasem więc już bardzo są widoczne ujemne skutki projektu p. Radziszewskiego; na widoki dodatnich — patrzymy bardzo pesymistycznie.“

Praktyczniejszy natomiast projekt nowej pożyczki loteryjnej powstał na Węgrzech, gdzie w niedalekim czasie parlament udzieli swej aprobaty projektowi emisyi drobnych losów w sumie 8 milionów złr. na cele budowy kościołów ewangelickich. Pożyczka ta, jak wszystkie poprzednie n. p. Czerwonego krzyża, Dombau i t. p. posiada wszelkie warunki powodzenia — dla Węgrów naturalnie, albowiem liczy na zamiłowanie, raczej namiętność do gry loteryjnej wśród licznych warstw uboższej ludności i stosując się do tej klasy nabywców, rozdziela całą sumę na same drobne, kilkuguldenowe losy. Dla Galicyi jest każda taka nowa emisya losów zagranicznych bardzo niepotrzebnym i niezdrowym odpływem kapitałów krajowych poza granice prowincyi, która nie posiada zaiste zbytecznych zasobów materyalnych, ażeby przychodzić z pomocą Węgrom lub innym krajom koronnym. Jeżeli już w ogólności dopuszcza się emisyi pożyczek loteryjnych, natenczas należałoby użyć tego środka na jakiś popularny cel krajowy n. p. restauracyą Katedry na Wawelu, nie pozwalać zaś na wyzyskiwanie łatwowiernej naszej ludności miejskiej i małomiasteczkowej przez obce loterye, nie mające nic wspólnego z interesem tych sfer, które drobne swoje oszczędności najchętniej ofiarują.

Z dzienników niemieckich dowiadujemy się od czasu do czasu o przebiegu układów handlowych z Niemcami. Sądząc z tych głosów prasy, przypuszczaćby można, iż układy handlowe w ciągu marca się skończą pomyślnym dla obu stron rezultatem. Dzisiaj jedyną podobno sporną kwestyą są jeszcze niemieckie cła zbożowe, natomiast ukończono już obrady nad wszystkiemi pozycyami ceł przemysłowych, wśród których cła od żelaza, wyrobów żelaznych i maszyn przedstawiały największą trudność do usunięcia. Delegaci niemieccy obstają podobno przy cle 4 marek od cetnara metrycznego pszenicy i żyta, rząd zaś austryacki żąda conajmniej obniżenia cła zbożowego do 3 marek, t. j. do wysokości, jaką ono miało przed reformą celną niemiecką z 1887 r. Jedynie wzgląd na zaniepokojenie i możliwą opozycyą stronnictw konserwatywnych w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim wstrzymuje rząd związkowy od dalszych ustępstw. Sądząc jednak z licznych objawów w prasie liberalnej niemieckiej oraz z głośnych obaw wśród sfer rolniczych cesarstwa, przypuszczać wolno nie bez podstawy, iż delegaci niemieccy zgodzą się na dalsze ustępstwa w dziedzinie ceł zbożowych i przyjmą pozycye taryfy cłowej 1885 r.

Po ukończeniu negocyacyj z Niemcami, rozpoczną obydwa państwa układy z innemi mocarstwami, a przedewszystkiem z Włochami, z którymi również traktat się kończy w ciągu b. r. — Prawdopodobnie podjęte też zostaną rokowania z Francyą, przygotowującą się do kardynalnej zmiany swej polityki cłowo-handlowej. Dopiero po ukończeniu najważniejszych układów przedłożone być mają traktaty wszystkie razem ciałom prawodawczym do obrad i ostatecznej uchwały. Dlatego spodziewać się nie można rozpraw cłowych przed jesienią, zwłaszcza że na sesyi wiosennej zajmie rozprawa adresowa i budżet dosyć czasu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5go marca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż dziekan grybowski X. Jaworski zamianowany został kanonikiem honorowym kapituły rzymsko-katolickiej w Tarnowie.

Wiedeń 5 marca. Wedle doniesień dzienników, mają być instrukcye, jakie delegowani z Berlina odebrali, tego rodzaju, że zakończenia rokowań względem zawarcia traktatu handlowego można się w najbliższym czasie spodziewać. Niemcy chcą przekroczyć granicę dotychczasowych koncesyj, wytrwać natomiast przy stawianych żądaniach.

Król Milan oddał Kalnokiemu wizytę i zabawił u niego czas dłuższy.

Z wyborów do Rady państwa z kuryi miast znanym jest dotąd rezultat 28 wyborów; z czterech okręgów wynik wyborów jeszcze niewiadomy. Wybrano jedenastu liberałów niemieckich, jednego narodowca niemieckiego, jednego Staroczecha, jedenastu Młodoczechów. Nastąpią jeszcze cztery wybory ściślejsze między Staroczechami i Młodoczechami; jeden w Karlinie, trzy w Pradze, mianowicie jeden między Staroczechem Riegerem a Młodoczechem Trojanem. Niemiecki kandydat Schmeykal, postawiony tylko dla pozoru, otrzymał w Pradze i w Karlinie znaczną liczbę głosów. — Urzędowe obliczenie głosów w Pradze nastąpi dopiero jutro. Kandydat stronnictwa niemiecko liberalnego zyskał w Dieczynie 1058 głosów, podczas gdy kandydat niemiecko-narodowego stronnictwa Knotz otrzymał tylko 356 głosów.

Młodoczesi zabrali Staroczechom stanowczo siedm mandatów.

W bukowińskich wyborach z miast zdobyło stronnictwo liberalno-niemieckie jeden mandat kosztem Rumunów.

W Salcburgu wybrani zostali niemiecko-liberalni Keil i Rottmayr.

Z trzynastu wyborów miejskich w Morawii znanym dotąd jest rezultat jedenastu, w których zwyciężyło ośmiu kandydatów niemiecko-liberalnych i trzech Staroczechów. Liberalni niemieccy zabrali narodowcom niemieckim jeden mandat, zresztą dawny stan rzeczy nie został zmienionym.

W Istryi wybranym został z gmin wiejskich jeden Słoweniec; wynik wyborów z jednego okręgu dotąd niewiadomy.

W Gorycyi z kuryi gmin wiejskich wyszedł jeden Słoweniec; rezultat drugiego wyboru dotąd niewiadomy.

Wiedeń 5 marca. W 32 okręgach wyborczych miejskich w Czechach wybrano: 12 liberałów niemieckich, 11 Młodoczechów, 3 narodowców niemieckich, jednego Staroczecha, jednego Czecha bez wydatnej barwy. Odbędą się jeszcze cztery wybory ściślejsze w Pradze i w okolicy między Staroczechami i Młodoczechami, w których głosy Niemców będą decydującemi. Stronnictwo liberalno niemieckie zyskało jeden mandat, Młodoczesi sześć, a ewentualnie może siedm mandatów. Stracili natomiast narodowcy niemieccy jeden mandat, Staroczesi sześć, a ewentualnie siedm.

W trzynastu wyborach miejskich w Morawii wyszło z urny wyborczej dziesięciu liberałów niemieckich, trzech Staroczechów. Niemcy liberalni zyskali jeden mandat, który stracili narodowcy niemieccy.

Wiedeń 5 marca. W kuryi gmin wiejskich w Karyntyi wybrani zostali 4 kandydaci liberalni: Kirschner, Nischelwitzer, Prettner i Ghon.

Wiedeń 5 marca. W kuryi gmin wiejskich Pisino odnieśli przy wyborach Kroaci zwycięstwo nad Włochami.

Między wybranymi posłami morawskimi znajduje się bar. Chlumetzky.

Czerniowce 5 marca. Akt wyborczy nie mógł być wczoraj ukończony dla tłumnego udziału wyborców i skutkiem agitacyi antisemickiej. Dzisiaj odbywa się wybór w dalszym ciągu. Nietylko straż bezpieczeństwa i żandarmerya, ale i wojsko zajmuje się utrzymaniem porządku. Znaczniejszych ekscesów nie było.

Praga 5 marca. Staroczeskie dzienniki donoszą, że Rieger wraz z żoną swoją przybył wczoraj do Rzymu i ma zamiar zabawić tam przez święta wielkanocne.

Praga 5 marca. Przed redakcyą *Narodnich Listów* zgromadziły się wczoraj wieczorem tłumy ludności. Śpiewano pieśni i wydawano okrzyki: *slava!* na cześć Młodoczechów, a Riegerowi wołano: *Pereat!* Nadchodzące depesze o zwycięstwach wyborczych Młodoczechów odczytywano głośno. Policya zamknęła ulicę.

Grac 5 marca. W kuryi gmin wiejskich w Styryi wybrano 1 kandydata niemiecko-narodowego stronnictwa, 2 katolicko-konserwatywnych Słoweńców i 5 katolicko-konserwatywnych kandydatów. Wynik jednego wyboru jeszcze niewiadomy.

Berlin 5 marca. Podczas obiadu parlamentarnego u Boettichera podniósł cesarz potrzebę uchwalenia budżetu marynarki, celem wzmocnienia marynarki, której zadaniem jest opanować morze Bałtyckie i Niemieckie, tudzież bronić łączącego oba te morza kanału. Budowę nowych statków należałoby ukończyć do 1894 r., gdyż w tymże roku skończy się budowa kanału. Cesarz podnosił także doniosłość zatrudniania prywatnych warsztatów okrętowych, aby nie zależeć od zagranicy.

Strasburg 5 marca. Wydział krajowy przyjął jednomyślnie adres do cesarza, w którym obok wyrazów uległości patryotycznej, prosi o złagodzenie przymusu paszportowego.

Paryż 5 marca. *Temps* donosi z Marsylii: Stowarzyszenie gorzelniane zawiesiło roboty skutkiem następstw ustawy, nakładającej na wprowadzenie kukurudzy 3 franki cła. W gorzelniach tego stowarzyszenia przerabiano dziennie 100,000 kilo kukurudzy, które wydawały 300 hektolitrów okowity. Przez zamknięcie gorzelń zrujnowani zostaną w okolicy ci, którzy się wypasem nierogacizny zajmowali, zakupując odpadki kukurudzy.

Londyn 5 marca. Podczas uczty danej przez zjednoczoną Izbę handlową, zaznaczył Salisbury w przemówieniu swem polepszenie handlu, przyczem pojawiają się jednak dwa czarne punkty, mianowicie tendencye w kierunku zaprowadzenia ceł ochronnych ze strony Francyi i Ameryki. Anglia stanowczo jest zdecydowaną nie wpływać na politykę handlową zagranicy przez zmianę swojej własnej.

Bruksela 5 marca. Rząd oznajmił burmistrzowi, że nadal będzie korzystał z prawa zakazywania urządzania manifestacyj na publicznych placach i ulicach. Burmistrz oświadczył, że policya podlega Radzie komunalnej i że rząd tylko wtedy ma prawo interweniować, gdy siły policyjne nie wystarczają dla utrzymania porządku.

Lizbona 5 marca. Sesya kortezów otwartą została na wspólnem posiedzeniu obu Izb pod przewodnictwem prezydenta Izby parów. Po odczytaniu dekretu, zwołującego kortezy, zamknięto posiedzenie.

Rzym 5 marca. Na wniosek Rudiniego postanowiła Izba obradować dopiero na następnem posiedzeniu nad polityką międzynarodową i misyą rosyjską do Abisynii.

Rzym 5 marca. Rudini, odpowiadając na posiedzeniu wieczornem Izby deputowanych na interpelacye Ferrari'ego i Luciferi'ego, oświadczył, że trzymanie się trójprzymierza nie przeszkadza utrzymywaniu dobrych stosunków z Francyą; starać się też będzie rząd francuski lojalnie o to, aby się zajścia dotyczące Tripolisu nie ponowiły. Włochy pragną w Europie pokoju, w Afryce skupienia się w sobie.

Rzym 5 marca. Do jeneralnej komisyi budżetowej wybrano sześciu członków stronnictwa rządowego i dwóch członków opozycyi. Większość wynosiła około 50 głosów. Na wiceprezydenta i sekretarza Izby wybrano kandydatów ministeryalnych.

Bukareszt 5 marca. Nowy gabinet ukonstytuował się w następujący sposób: Floresco objął prezydyum bez teki, Catargiu sprawy wewnętrzne, Vernesco finanse i tymczasowo wydział sprawiedliwości, Esarco sprawy zagraniczne, Isvorano handel, Theodoresco oświatę, pułkownik Jakób Lahovary wojnę, Olanesco roboty publiczne. Dzisiaj przed południem odbyło się zaprzysiężenie gabinetu.

Izby odroczone zostały do 13 marca.

Waszyngton 5 marca. Senat uchwalił odrzucić konwencyę brukselską w sprawie zwalczania handlu niewolnikami.

Wybory do Rady państwa
z kuryi miast.

1.

Lwów. Głosujących 3942. Smolka otrzymał wszystkie głosy. Lewakowski 2025, Szczepanowski 1880.

Wybrani posłami: **Dr Franciszek Smolka** i **Dr Karol Lewakowski.**

2.

Biała. Głosujących 166. Dr Stanisław Madeyski otrzymał 120, Dr Ferdynand Weigel 42, Kazimierz Strzygowski 3, Jerzy Wilke 1 głos.

Nowy Sącz. Głosujących 538. Dr Stanisław Madeyski otrzymał 313, Dr Ferdynand Weigel 220, rozstrzelonych 5 głosów.

Wieliczka. Głosujących 323. Dr Stanisław Madeyski 122, Dr Ferdynand Weigel 195, rozstrzelonych 4 głosy.

W okręgu wyborczym Biała-Nowy Sącz-Wieliczka wybrany został posłem: **Dr Stanisław Madeyski.**

3.

Jarosław. Głosujących 724. Adam Jędrzejowicz otrzymał 625, Dr Wiktor Zbyszewski 94 głosów, próżnych 5 kartek.

Rzeszów. Głosujących 546. Adam Jędrzejowicz otrzymał 424, Dr Wiktor Zbyszewski 119, rozstrzelonych 3 głosy.

W okręgu wyborczym Jarosław-Rzeszów wybrany posłem: **Adam Jędrzejowicz.**

4.

Przemyśl. Głosujących 1069. Dr Witołd Lewicki 1061, rozstrzelonych 3 głosy, 5 kartek próżnych.

Gródek. Głosujących 619. Dr Witołd Lewicki 573, Henryk Kolischer 46 głosów.

W okręgu wyborczym Przemyśl-Gródek wybrany został posłem **Dr Witołd Lewicki.**

5

Kołomyja. Wczoraj głosowanie nieukończone. Dziś odbywa się ciag dalszy.

Buczacz. Głosujących 1099. Dr Józef Samuel Bloch otrzymał 783, Edmund hr. Starzeński 311, Leon Meisels 5 głosów.

Śniatyn. Głosujących 1072. Edmund hr. Starzeński otrzymał 672, Dr Józef Bloch 321, Leon Meisels 76 głosów.

6.

Stanisławów. Głosujących 930. Dr Leon Biliński otrzymał 816, Piotr Rubczak 114 głosów.

Tyśmienica. Głosujących 360. Dr Leon Biliński otrzymał 344, Piotr Rubczak 16 głosów.

W okręgu wyborczym Stanisławów-Tyśmienica wybrany został posłem: **Dr Leon Biliński.**

7.

Sambor. Głosujących 759. Dr Gustaw Roszkowski 682, Stanisław Niemczynowski 73, rozstrzelonych 4 głosy.

Stryj. Głosujących 692. Dr Gustaw Roszkowski otrzymał 471, Stanisław Niemczynowski 221 głosów.

Drohobycz. Głosujących 638. Dr Gustaw Roszkowski 469, Stanisław Niemczynowski 167 głosów.

W okręgu Sambor-Stryj-Drohobycz wybrany posłem **Dr Gustaw Roszkowski.**

8.

Tarnopol. Dziś dalszy ciąg głosowania.

Brzeżany. Głosujących 597. Dr Euzebiusz Czerkawski otrzymał 398, Dr Maurycy Jekeles 198 głosów.

9.

Brody. Głosujących 651. Dr Emil Byk otrzymał 378, Dr Edward Sochor 273 głosów.

Złoczów. Głosujących 517. Dr Emil Byk otrzymał 293, Dr Edward Sochor 222 głosów.

W okręgu wyborczym Brody-Złoczów wybrany został posłem **Dr Emil Byk.**

10.

Tarnów 5 marca. Goldhammer otrzymał 754, Rutowski 741, Trybulec 8 głosów. Rozstrzelonych 8 głosów.

W Bochni otrzymał Trybulec 552, Goldhammer 75, Rutowski 20 głosów.

Razem otrzymali: Goldhammer 829, Rutowski 761, Trybulec 560 głosów. — Głosujących było 2158. Absolutna większość 1080. Gdy żaden z kandydatów absolutnej większości głosów nie otrzymał, przeto dziś odbywa się ściślejszy wybór między Rutowskim a Goldhammerem.

Agitacya była wczoraj niesłychana. Goldhamer nadał jej niebezpieczny charakter wyznaniowy. Chorych i ślepych zwożono na salę wyborczą. — W mieście niepokój; tłumy rozdrażnionych rzemieślników i sfanatyzowanych żydów krążyły po ulicach, przyległych do gmachu, w którym się wybory odbywały. Patrole wojskowe przeciągają przez miasto, bo studenci i młodzież rzemieślnicza grożą ekscesami.

Jeśliby dziś przez niestawienie się chrześcian wyszedł z urny przypadkiem Goldhammer, przyjśćby mogło do groźnych awantur, bo Goldhammer sfanatyzował ludność izraelicką, a fatalną odezwą do żydów oburzył i obraził chrześcian.

X. Biskup na czele całej kapituły i duchowieństwa stawił się w sali wyborczej i głosował. Cała inteligencya gremialny wzięła udział w wyborach, jak również ludność rzemieślnicza. Dziś głosy, jakie otrzymał w Bochni Trybulec, padną na Rutowskiego, a przeto wybór jego jest prawdopodobny.

Tarnów 5 marca. Odbywa się ściślejsze głosowanie między Rutowskim a Goldhammerem. Od rana tłumy ludzi zalegają ulice. Agitacya nadzwyczajna. Rozdrażnienie obustronne. Poważniejsi izraelici wpływają na Goldhammera, aby zrzekł się kandydatury. Rozlepiono odezwę komitetu centralnego, wzywającą do solidarnego głosowania za Rutowskim. Członek komitetu centralnego hr. Męciński jest tu obecny. Wszystkie urzędy, korporacye, duchowieństwo gremialnie idą głosować. Ludność wita ich burzą oklasków. Władza zarządziła wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia możliwemu zakłóceniu porządku. Starosta postępuje z wielkim taktem i bezstronnością.

Lwów 5-go marca. Wybór Szczepanowskiego w tutejszej Izbie handlowej zapewniony, ale Szczepanowski oświadczył, iż stanowczo mandatu nie przyjmie. Wobec tego najwięcej szans ma Henryk Kolischer. Zdaje się, że wybory Czerkawskiego, Blocha i Rutowskiego zapewnione.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 90	Anglobanki	166 40
Renta austryac. srebrna „	91 85	Uniony	248 —
Renta austryac. 4% złota	110 10	Bankvereiny	118 25
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 —	Akcye Länderbank.	222 50
Akcye Ban. Aus.-W.	984 —	„ kol Kar. Lud.	212 —
„ kredytowe	307 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	114 75	„ „ czerniow.	236 —
Napoleony	9 09	„ „ połudn.	130 75
Dukaty	5 42	Elbethale	223 75
Marki	56 32½	Nordbahny	2790
5% Renta węg. pap.	101 05	Staatsbahny	246 87
4% „ „ złota	104 75	Alpiny	96 60
Losy prem. węg.	139 —	Akcye tytoniowe	156 50
Losy tureckie	37 40	Ruble	134 12

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 5 marca.

Banknoty austr.	177 35	4% Listy likw. pol.	71 50
Krótki Wiedeń	177 15	Akc. kol. Kar. Lud.	94 25
Banknoty ros.	238 40	„ austr. kred.	175 37
5% Listy zast. pols.	74 20	Ultimo Ruble	238 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 —	9 20
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 25	92 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 —	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	97 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 25
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	8 —

Wiedeń 4 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	91 95	92 15
4 2/10% „ srebrna	91 90	92 10
4% Renta złota	110 15	110 35
5% „ papier. nieopodatkow.	102 10	102 30
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 50	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	178 —	— —
5% Renta węg. papierowa	101 —	101 20
4% „ „ złota	104 90	105 10
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	113 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	99 —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	99 —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	166 —	166 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 50	308 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	345 25	345 75
Oesterr. Länderbank . . 200 „	222 50	223 —
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	986 —	990 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 75	247 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	118 40	118 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 —	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2790
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 —	212 50
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 50	175 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	234 75	235 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 75	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	247 25	247 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	131 25	131 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	198 75	199 25
„ Nord-Ost . . . 200 „	196 50	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 75	114 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 20
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 —	101 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	— —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 —
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 30	101 90
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	112 75	113 20
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 40	102 10
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 50
„ nieopd. „ „ „	90 80	91 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154 50	155 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 70	118 30
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 85	103 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 80	101 50
„ „ złotem 200 „ „	116 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 25	148 75
„ Węgierskie . „ 100	139 50	139 —
„ Tureckie . . fr. 400	37 40	37 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 25	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	— —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	26 —	27 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 45	5 46
20-frankówki	9 10	9 11
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 46	11 51
Marki niemieckie za 100 marek	56 42	56 50
Rubel papierowy za 100 rubli	134 —	134 25

Lwów 4 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —

Warszawa 4 marca.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 60
„ „ „ „ V	— —	100 —
4% „ likwidacyjne	— —	97 15
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ III	— —	99 75
„ „ „ „ IV	— —	99 25

[586]

Za duszę ś. p.

Juliusza Dembińskiego

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w piątek dnia 6 marca b. r.

o godzinie 10 zrana

w kościele OO. Kapucynów.

Najnowsze pieśni Władysława Żeleńskiego

JUŻ WYSZŁY

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

Żeleński Wład. „Szło dziecię z fujarką" pieśń do słów *Maryi Konopnickiej.* **Cena 60 ct.**

— „Te rozkwitłe ciche drzewa" pieśń do słów *A. Mickiewicza.* **Cena 60 ct.** (637-1 5)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kazimierz Ożegalski w Pukasowcach poczta Halicz, sprzedaje **koniczynę czerwoną** wolną od kanianki po 50 złr. za 100 kilogr. loco stacya Halicz. (587-1 3)

Bona Niemka z dobremi świadectwami — poszukuje posady w Krakowie do dzieci. — Adres: **A. W.** poste rest. **Kraków.** (585-1-3)

Une jeune française,

élève d'un Convent, munie d'excellentes recommandations, recemment arrivée à Cracovie, cherche à se placer dans une maison polonaise. — S'adresser à l'Administration de „Czas." (636-1-2)

Poszukuje się wózka używanego, ale w dobrym stanie, o trzech kółkach, dla chorego. Adres: Ul. Krupnicza L. 13, I. piętro, na lewo. (588-1 3)

DOM

z półmorgiem gruntu, w **Tenczynku,** tuż koło zwierzyńca hr. Potockiego — odpowiedni na letnie mieszkanie — jest do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami. — Do zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży upoważniony jest Wny *Dr Władysław Wilkosz,* adwokat w Krakowie, ulica Szpitalna L. 6. (589 1-4)

NASIONA

buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej — oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania — już otrzymał i poleca handel

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Zaś świeża kukurudza amerykańska **„Koński ząb"** nadejdzie w połowie kwietnia b. r. (634-1-6)

Do wynajęcia

całe I piętro, ewentualnie parter, stajnia i wozownia, od 1 lipca, w domu przy ulicy Sławkowskiej L. 32 (580-2-4)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (410-6-30)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(2463-19-52)

Rzeźba w drzewie, olejno malowana:

Chrystus ukrzyżowany

wielkości 160 centymetrów.

Cena 90 złr.

Obraz olejny na płótnie:

Chrystus w grobie

wielkości 93/128 centymetr.

Kopia z **Delarocha,** pędzla p. **J. Gałuszkiewicza,** w ramach.

Cena 250 złr.

Do nabycia (562-5-6)

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dr. Wład. Miłkowskiego *w Krakowie.*

Poszukuję majątku

w cenie do 80,000 złr., lub **większej dzierżawy.** Dokładny opis pod adresem: ***Żywicki,*** poczta ***Gawłuszowice.*** Pośrednictwo wykluczone. (463-4 4)

Tomasz Górecki

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 10,

poleca swój **skład towarów żelaznych i norymberskich, narzędzi rzemieślniczych, naczyń kuchennych, filtrów do czyszczenia wody, samowarów tulskich, ceraty na stoły, meble i posadzki, okuć do mebli i budynków,** — oraz

herbaty chińskiej.

Zamówienia pocztą lub koleją wysyła odwrotnie. (533-3-5)

Zaraz do sprzedania

meble w dobrym stanie, porcelana i szkło stołowe.

Oglądać można codziennie między godziną 10tą a 1szą **przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 40, pierwsze piętro.** (579 2-3)

Konkurs.

L. 677. (633-2-5)

Celem obsadzenia **posady budowniczego przy Magistracie miasta Podgórza** rozpisuje się niniejszy konkurs **do dnia 30 marca 1891 r.**

Z posadą tą, przez rok prowizoryczną, z prawem uzyskania po upływie roku stabilizacyi, połączoną jest płaca roczna 1200 złr. w. a. z 10% dodatkiem na mieszkanie.

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać świadectwami z odbytych technicznych nauk na jednej z politechnik państwa austryackiego, tudzież koncesyą na wykonanie budownictwa, oraz odbytą w tym zawodzie praktyką.

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 27 lutego 1891 r.

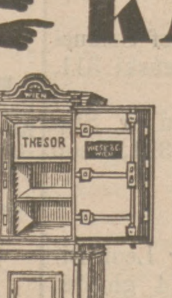
Dla **gospodarstw i rolników** polecam po najtańszej cenie

superfosforany

i inne środki nawozowe. (449-5-20)

Albert Haas, Spedition und Commision Bbf. **Oderberg.**

KASY.



SKŁAD WYROBÓW TOKARSKICH

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 13,

utrzymuje wielki wybór kas ogniotrwałych z najlepszej fabryki **Wiesego & Comp. w Wiedniu.**

Ceny bardzo przystępne. (194-8)



posiada podwójnie tyle pożywczych składników jak ryż, może być użytym do rosołu, potraw mlecznych i mącznych, jarzyn itp., uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek pożywczy, jest do nabycia niemal we wszystkich handlach korzeni i handlach mąki. (213-6-20)

Książka kucharska darmo i opłatnie.

Brüder Hirschfeld & Comp.,

k. k. priv. Zea-, Rollgerste- und Schälerbsen-Fabrik.

Wien, II.

CENY FABRYCZNE. — GWARANCYA 10-LETNIA. — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM.



ZAMIANA.

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. — NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

(584-3)

KONKURS.

L. 247.

Magistrat miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Magistratu** z roczną płacą 1000 złr. w. a., z systemizowanemi dla tejże czteroma pięcioleciami po 150 złr. i z prawem do emerytury.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą wnieść swoje podania najpóźniej **do 1 kwietnia 1891** do prezydyum Magistratu.

Do podania należy dołączyć następujące allegata:

a) dowody kwalifikacyi, ustawą do objęcia tej posady przepisane;
b) wykazanie się z dotychczasowego zatrudnienia;
c) obowiązanie się do wyłącznego poświęcenia się służbie autonomicznej.

Rzeczona posada jest na pierwszy rok prowizoryczną i ma być objętą natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

L. 248.

Przy Magistracie król. miasta Żółkwi jest do obsadzenia posada **budowniczego miejskiego** z płacą roczną 600 złr. w. a.

W celu obsadzenia tej posady prowizorycznie z prawem uzyskania stabilizacyi, rozpisuje się konkurs **do 1 kwietnia 1891.**

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać ukończonemi studyami technicznemi i egzaminami państwowemi, nadto, że są obywatelami austryackimi, posiadają dokładną znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania odnośne wnosić należy do prezydyum Magistratu.

Posada ma być objęta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

Magistrat król. miasta Żółkwi,

dnia 27 lutego 1891 r.

(632-2-3) Burmistrz: ***Rozwadowski.***

Najdelikatniejszym ze wszystkich pudrów na twarz jest



Lohsego puder liliowy

nadzwyczaj delikatny, **gładki jak atłas, gęściejszy** i **oszczędniejszy** niż wszelkie **pudry ryżowe** i **pudry tłuste,** znakomicie i **niewidzialnie** na cerze przylegający. Na dzień i na wieczór. **Biały** i **różowy** dla blondynek, **żółty** (rachel) dla brunetek; w pudełkach po 1 złr. 20 ct. i 2 złr.

Przy zakupnie należy uważać na całą firmę

GUSTAW LOHSE, w BERLINIE

45 Jägerstrase 46

NADWORNY HANDEL PERFUM.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach perfum i galanteryj, tudzież aptekach Austryi Węgier. (38-9-10)

ASTMY I KATARY



leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

(442 2-18)

Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i opłatnie.

Zbiory prób dla krawców, jakie jeszcze nie były, nieopłacone i tylko na **kaucyą 20 złr.,** która po uskutecznionych zamówieniach będzie z rachunku potrąconą. [431-5-24]

Materye na ubrania.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj,** sukna na **bilard i stoliki do kart, pakłaki,** także nieprzemakalne, dla **myśliwych, materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. Kto chce mieć **tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany, towar sukienny,** a nie tanie **łachy** polecane ze wszystkich stron i nie wartające **pracy krawca,** niechaj się uda do firmy

JOH. STIKAROFSKY w Bernie,

największy skład sukna Austryi-Węgier.

Łatwo zrozumieć, że w moim stałym składzie ½ **miliona** złr. w. a. i **bardzo rozległym** handlu zostaje wiele **resztek;** każdy więc **rozumny człowiek** pojmie, że z takich małych **resztek i odcinków niemożna posyłać próbek,** gdyż przy kilkuset **zamówieniach prób** wkrótce niczby nie zostało. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli firmy sukiennicze ogłaszają próbki **resztek i odcinków:** w takim razie są to **odcinki prób ze sztuk,** a nie **resztek** — zamiary takiego postępowania są więc zrozumiałe. **Resztki** nieodpowiednie będą wymienione lub zwraca się za nie **pieniądze.** Przy zamówieniu resztek trzeba podać kolor, długość i cenę. **Rozsyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. opłatnie.** Korespondencya w języku niemieckim, węgier., czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

OSOBA w sile wieku, Polka, z dobrej rodziny, Katoliczka, mogąca rozmówić się paroma językami dosyć dobrze, muzykalna, znająca się doskonale na kuchni, gospodarstwie, szyciu i wypowiednie, **poszukuje odpowiedniej posady.** — Więcej uważa na dobre obejście, jak na wysokie honoraryum. Łaskawe zgłoszenia za uprzejmem pośrednictwem pp. **Blau & Epstein w Krakowie.** (530-4-6)

Przy Floryańskiej ulicy

sprzedaje się **dom** pod L. 41. Wiadomość bez pośrednictwa w Sekretaryacie Szkoły Sztuk Pięknych. (402-9-9)

Fabryka sztucznych nawozów

E. Jędrzejewicza i Sp.

w Białej pod Rzeszowem

sprzedaje **mączkę z kosci parzonych** zaprawianą i niezaprawianą po zniżonych cenach. (560-3-6)

Czysto lniane **płótna korczyńskie,** wyrób krajowy, najtrwalsze i najtańsze, dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa i. t. p. w najlepszym gatunku, po cenach najniższych. Próbki opłatnie. (314-14-)

Wł. Gonet w **Korczynie** ad Krosno.

Pragnę nabyć folwark lub kolonię

w Galicyi, w dobréj glebie, za gotówkę, w cenie od 10 do 35,000 złr., i objąć w posiadanie z wiosną lub latem b. r. Kolonia może być pod miastem, folwark więcej oddalony. Oferty ze szczegółowemi opisami itd. proszę nadesłać wprost i bez pośrednictwa: **Janowi Chylewskiemu, gub. m. Lublin ul. Bernardyńska, dom Nr. 268b, Król. Polskie.** (535-3-10)

Stary Koniak

destylowany z wina własnéj osady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr **zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.**

(2483-45-)

Dla **ruchu parowego** poleca się znakomity płyn do (450 5-6)

rozpuszczania osadu kotłowego.

Bliższego wyjaśnienia udziela **Albert Haas,** Spediteur, **Oderberg.**

---

versendet auf Wunsch gratis u. franco die

K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·

MORITZ TILLER & Co.

WIEN, VII. Stiftskaserne.

(42 70-)



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-91-100]

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II. *X. Gagarin T. J.*

Listy do księcia A. Wołkońskiego.

III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**

IV. *X. Dr. W. Smoczyński*

Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA

o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu w r. 1888

napisał

X. Dr. Wincenty Smoczyński.

Cena złr. 3 ct. 50 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora** w **Tenczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu"** w **Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA

NAJDOKŁADNIEJSZA,

wydanie Drukarni „Czasu",

jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w **Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu."**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

Właściciel wioski

w starszym wieku, mieszkający na wsi sam jeden, **poszukuje** do samoistnego prowadzenia całego gospodarstwa kobiecego **inteligentnej osoby.** Zgłoszenia opłatnie pod **N. N. 15.** p. r. **Kraków.** (578-2-3)

---

5 pokoi,

przedpokój i kuchnia, na I. piętrze, jest do wynajęcia od d. 1go kwietnia w domu z ogrodem przy ul. Pędzichów pod Nr. 12. (565-2-5)

Albert Epstein,

handel chmielu w ZATECZU w Czechach,

polcca się Szan. PP. producentom i właścicielom dóbr **do zakupna najlepszych** (601 2-3)

zateckich sadzonek chmielu

z **najlepszego położenia doliny Goldbach.** — Poręcza rzetelną i punktualną obsługę. Uprasza o rychłe zamówienie.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-79-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*